WTOREK
27 stycznia 1948 r.

CZYTELNIK

Nr 27 (1056) — Rok IV

Dziennik Zachodni

Wyd. ABCDEFG

Cena 3 zł.

Obchód 25-lecia działalności

Praca oświatowa Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych

Warszawa. Dnia 25 bm. z okazji 25-lecia działalności TUR odbyła się w sali Państwowego Teatru Polskiego uroczysta akademia, w której wzięli udział min. Oświaty Skrzeszewski, min. Kultury i Sztuki Dybowski, min. Sprawiedliwości Świątkowski, wicemin. Oświaty Garncarczyk oraz przedstawiciele organizacyj społecznych i kulturalnych.

Uroczystość zagaił dłuższym przemówieniem prezes TUR, Włodzimierz Sokorski. Mówca stwierdził, że TUR jest obecnie organizacją jednolitofrontową. Rozumiejąc, że należy jak najbardziej pogłębić wiedzę robotniczą, TUR rozwinął szeroką sieć szkół. Jego osiągnięcia w dziedzinie oświatowej wykazują cyfry.

TUR posiada obecnie 283 placówki oświatowe, z 24 tysiącami słuchaczy. W Wyższej Szkole Społecznej kształci się 1.520 słuchaczy. 19 szkół pracy społecznej obejmuje 2.400 osób. Działalność TUR rozciąga się poza tym na 48 gimnazjów i liceów dla dorosłych, 68 uniwersytetów powszechnych, 107 kursów dla analfabetów oraz kursy korespondencyjne, obejmujące ponad 4 tysiące osób.

Prelegent omówił dzieje oświaty robotniczej, które są jednocześnie dziejami ruchu robotniczego w Polsce, podkreślając jako moment przełomowy powołanie w r. 1923 na wniosek Ignacego Daszyńskiego Tow. Uniwersytetu Robotniczego, które skupiło wszystkich działaczy oświatowych, członków PPS.

Cytując słowa Wł. Sokorskiego prelegent stwierdza, że w tej wielkiej bitwie o wyzwolenie człowieka TUR może i powinien zająć należne mu miejsce, jako centrala oświaty robotniczej, a więc na obecnym etapie dziejowym — oświaty narodowej.

Mamy więc zadania ogromne, nie tylko na dzień dzisiejszy, stwierdza w zakończeniu swego przemówienia dr. Krygier. Trzeba odrobić braki i zaległości dnia wczorajszego. Nic więc dziwnego, że wzrósł zakres działania TUR od kursów nauczania analfabetów i kursów repolonizacyjnych dla Ziem Odzyskanych poprzez gimnazja, licea, szkoły zawodowe, uniwersytety, kursy kształcenia marksistowskiego w Wyższej Szkole Nauk Społecznych.

Po przemówieniu dr. Krygiera nastąpiła część artystyczna programu.

Konferencja dziennikarzy słowiańskich

Belgrad. (API) Komitet Wszechsłowiański, którego siedziba znajduje się w Belgradzie zwołał na 27 bm. konferencję przedstawicieli prasy wszystkich krajów słowiańskich oraz Albanii, Węgier i Rumunii.

Odbudowa miast i wsi na Dolnym Śląsku

Wrocław. (st) Z udziałem wiceministra Odbudowy, Pietrusiewicza, odbyła się we Wrocławiu konferencja, poświęcona ustaleniu wytycznych prac budowlanych w tegorocznym sezonie budowlanym na terenie Dolnego Śląska. Wiceminister Pietrusiewicz zapoznał zebranych z tegorocznymi pracami w ramach planu inwestycyjnego.

Dolny Śląsk otrzyma w tym roku na odbudowę obiektów w miastach kredyty trzykrotnie wyższe niż w roku ubiegłym. Główny nacisk zostanie położony na remont i odbudowę budynków szkolnych.

Odcinek wiejski będzie otoczony w tym roku specjalną troską. Tegoroczny plan inwestycyjny przewiduje na odbudowę i remonty zagród chłopskich, wiejskich budynków szkolnych oraz obiektów służby zdrowia, kredyty państwowe w wysokości ok. 400 milionów zł oraz pokaźne kredyty bankowe.

Kredyty na prace przy zabytkach na terenie woj. wrocławskiego na rok 1948 przewidują ośmiokrotne zwiększenie w porównaniu do r. 1947.

Strajk okupacyjny na uniwersytetach w Chicago

Nowy Jork (PAP). Profesorowie 2 największych uniwersytetów w Chicago rozpoczęli w piątek strajk okupacyjny jako protest przeciwko uchwalonemu przez komisję budżetową miasta budżetowi szkolnictwa. Jednocześnie związek nauczycieli w Chicago omawia obecnie kwestię, czy nie należy proklamować w przyszłym tygodniu strajku wszystkich nauczycieli ludowych.

Tydzień Inwalidy Wojennego

Społeczeństwo swoim obrońcom

Warszawa. W dniu wczorajszym w całej Polsce nastąpiła inauguracja „Tygodnia Inwalidy Wojennego", który trwać będzie do dnia 31 stycznia br. Na ulicach miast, w lokalach publicznych i na dworcach odbywała się zbiórka na rzecz szkolenia inwalidy wojennego.

W Warszawie odbył się w sali „Roma" uroczysty podwieczorek przy mikrofonie, w którym wzięli udział wybitni artyści Polskiego Radia oraz orkiestra rozgłośni warszawskiej pod dyrekcją Stefana Rachonia. Dochód z tej imprezy został przeznaczony na cele produktywizacji inwalidów.

W dniu 31 stycznia br. odbędzie się w sali „Roma" uroczysta akademia, podczas której I wiceminister Obrony Narodowej, gen. Spychalski nada odznaczenia państwowe i bojowe najbardziej zasłużonym inwalidom wojennym.

We wszystkich miastach śląskich odbyły się dziś okolicznościowe akademie.

W Katowicach w ramach uroczystości „Tygodnia Inwalidy" przemianowana zostanie ulica Zamkowa na „Aleje Inwalidów wojennych".

Artyści polscy w Leningradzie

Moskwa. Po wielkim sukcesie odniesionym w Moskwie Eugenia Umińska i Grzegorz Fitelberg wyjechali na gościnne występy do Leningradu. Pierwszy ich koncert odbył się 24 bm. wieczorem w wielkiej sali Filharmonii Leningradzkiej. Na program koncertu złożyły się: poemat symfoniczny „Epizod na maskaradzie" Karłowicza, Pierwszy Koncert Skrzypcowy Szymanowskiego i Czwarta Symfonia Czajkowskiego.

Tłumnie zebrana publiczność, wśród której obecni byli najwybitniejsi przedstawiciele świata muzycznego i artystycznego Leningradu, zgotowała muzykom polskim niezwykle gorącą owację.

Polska żąda wydania przyjaciela Schumachera — Kopfa

Berlin. (API). Korespondent API donosi z Berlina: Na dzisiejszej konferencji prasowej w Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie płk. Meller zawiadomił korespondentów, że rząd polski zażądał wydania zbrodniarza wojennego, urzędującego obecnie w Hanowerze premiera ministrów w Dolnej Saksonii (strefa brytyjska) Wilhelma Heinricha Kopfa, członka SPD.

Płk. Meller zakomunikował, że rząd polski powziął powyższą decyzję po porozumieniu się z Międzynarodową Komisją Badania Zbrodni Wojennych na posiedzeniu w dniu 6 listopada 1947 r. Na skutek przedłożonych przez władze polskie dokumentów obecny premier ministrów Dolnej Saksonii Wilhelm Kopf wpisany został na listę zbrodniarzy wojennych pod numerem 1150 6766.

Po zakończeniu wojny polsko-niemieckiej w 1939 r. udał się w charakterze przedstawiciela pewnej firmy mydlarskiej na Górny Śląsk, gdzie dzięki znajomościom w wpływowych kołach partii hitlerowskiej uzyskał stanowisko komisarza skonfiskowanych majątków polskich i żydowskich. Gdy rząd hitlerowski powołał do życia główny urząd powierniczy, organizację zajmującą się rozporządzaniem skonfiskowanymi majątkami polskimi, **Kopf prowadził najpierw w Chorzowie a następnie w Lublińcu** oddział głównego urzędu powierniczego.

Obecnego premiera ministrów Dolnej Saksonii widywano z odznaką hitlerowską. Wiadomo jest także, że współdziałał on w osadzaniu licznych obywateli Górnego Śląska w obozach koncentracyjnych i w konfiskatach ich majątków.

Na specjalne podkreślenie zasługuje stosunek Kopfa do jego pracowników Polaków, których bił i maltretował, a niejednokrotnie oddawał w ręce policji wzgl. deportował do obozów. Działalność ta klasyfikowała go jako zbrodniarza wojennego, co skłoniło też władze polskie do postawienia wniosku o ekstradycję.

Fotografię jego z czasów wojny, jak również fotografie jego z roku 1947 zostały rozpoznane przez świadków polskich. W roku 1945 Wilhelm Kopf zbiegł z powiatu lublinieckiego do Hanoweru i zgłosił się tam do socjaldemokratycznej partii Schumachera oraz stawił się do dyspozycji władz brytyjskich, jako antyfaszysta. Wkrótce też mianowany został prezesem regencji hanowerskiej, a następnie w roku 1946, po stworzeniu kraju Dolnej Saksonii, partia Schumachera wysunęła go na stanowisko premiera ministrów tego kraju, które piastuje do dnia dzisiejszego.

Wilhelm Kopf nie zapomniał o swych przyjaciełach z okresu śląskiego. Nadburmistrza komisarycznego Królewskiej Huty Willinga mianował szefem urzędu dla wysiedlonych Niemców w Hanowerze. Wilhelm Kopf należy do najbardziej zaufanych ludzi Schumachera i utrzymuje z nim serdeczne stosunki.

W Ameryce 45° mrozu i burze śnieżne

Nowy Jork. Wczoraj w nocy rozszalała we wschodnich stanach USA niebywałej siły burza śnieżna, druga w ciągu bieżącej zimy, wyrządzając olbrzymie straty materialne i powodując śmierć 23 osób. Komunikacja lotnicza w tych stanach została całkowicie wstrzymana. Pociągi przychodzą z 8 godzinnym opóźnieniem. Statki z portów wschodnich wybrzeża m. in. również transatlantyk „Queen Elizabeth" nie mogły wypłynąć na pełne morze.

Silne burze śnieżne nawiedziły również stany południowe Mississippi, Alabama, Georgia i Nowy Orlean.

Burzom śnieżnym towarzyszyło znaczne ochłodzenie. Temperatura w Ameryce wahała się od 18 do 45 stopni poniżej zera.

Jednocześnie w południowej Kalifornii od 31 dni panuje posucha i niebywałe upały, które mogą mieć katastrofalne następstwa dla przyszłych zbiorów.

Dymisja lorda Mounbattena

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z New Delhi, powołując się na informacje z kół miarodajnych, iż gubernator generalny Hindustanu lord Mountbatten ustąpi ze swego stanowiska w czerwcu br.

Wyrażany jest pogląd, iż lordowi Mountbatten powierzona zostanie funkcja likwidacji mandatu brytyjskiego w Palestynie.

Znamienny głos niemiecki

Granica polsko-niemiecka jest nienaruszalna

Berlin. Codzienny biuletyn informacyjny komitetu centralnego SED — „Presse-Dienst" zamieszcza artykuł poświęcony kwestii granic polsko-niemieckich, w którym piętnuje kampanię rewizjonistyczną, prowadzoną przez reakcję niemiecką.

Czasopismo stwierdza, że prasa antydemokratyczna, która wysuwa ponownie na plan pierwszy sprawę niemieckiej granicy wschodniej, nie czyni tego w trosce o podstawowe interesy niemieckie, lecz ze względów czysto demagogicznych.

„Te same osobistości, które występują uporczywie przeciwko przywróceniu jedności niemieckiej stwierdza biuletyn — mówią znowu o „niemieckiej przestrzeni życiowej" i o „krwi i ziemi". Politycy ci propagują znowu „Drang nach Osten". Rzecz oczywista, przemilczają oni całkowicie to, w jaki sposób ta granica niemiecka na Odrze i Nysie powstała. Przemilczają, że granica ta jest rezultatem wojny hitlerowskiej, rezultatem zbrodni Niemiec hitlerowskich. Przemilczają również to, że alianci jednogłośnie ustalili granicę wschodnią na konferencji jałtańskiej. Umowa poczdamska potwierdziła tę uchawłę. Brytyjski minister spraw zagranicznych, Bevin, wyraźnie skonstatował, że Wielka Brytania zgodziła się w Poczdamie „na zmiany na wielką skalę". W tej sytuacji byłoby wprost samobójstwem dla narodu niemieckiego uleganie czynnikom reakcji i zamaskowanego faszyzmu, których jedynym dążeniem jest przygotowanie gruntu dla odwetu.

Dr Friedensburg, członek CDU, zupełnie słusznie powiedział, że „uregulowanie stosunków z sąsiednim narodem polskim w duchu pełnym zaufania i przyjaźni jest najpilniejszym i najważniejszym zadaniem Niemiec". Socjalistyczna partia jedności uważa za swe zadanie współdziałanie w tym, aby stosunki takie, oparte na zaufaniu, powstały jak najszybciej."

»Opieka duchowa« nad Ukraińcami w Anglii

Londyn. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" podaje:

„Do Wielkiej Brytanii przybyło w 1947 r. i przybywa nadal wielu Ukraińców, wśród których znajdują się liczni obywatele polscy zza Buga, wywiezieni na roboty przymusowe do Niemiec. Mniej liczna jest grupa obywateli sowieckich narodowości ukraińskiej zza Zbrucza.

Kardynał Griffin, arcybiskup katolicki Westminsteru oświadczył w wywiadzie prasowym, że katolicy angielscy powinni otoczyć opieką Ukraińców wyznania grecko-katolickiego i że nie ma zamiaru nakłaniania tych Ukraińców do zmiany wyznania grecko-katolickiego na rzymsko-katolickie.

Dookoła dewaluacji franka

Nie osiągnięto porozumienia między Francją i Anglią

Paryż. (PAP). Wspólny komunikat brytyjsko-francuski ogłoszony w dniu dzisiejszym stwierdza, iż rządy obu państw nie osiągnęły porozumienia w sprawie reform finansowych we Francji. W szczególności rząd francuski nie przyjął do wiadomości zastrzeżeń wobec francuskiego planu wprowadzenia we Francji wolnego obrotu złotem i niektórymi walutami zagranicznymi.

Komunikat zawiera również kurtuazyjną uwagę, iż oba rządy będą dążyły do tego, aby zmniejszyć do minimum skutki reformy finansowej we Francji dla handlu brytyjsko-francuskiego.

Londyn. Dzienniki londyńskie zamieszczają artykuły, poświęcone dewaluacji franka, w których podkreślają w szczególn. wpływ, jaki dewaluacja może wywrzeć na ekonomikę Wielkiej Brytanii.

Niepokój brytyjskich kół politycznych ujawnia się już w samych tytułach niektórych artykułów. Tak np. „Reynold News" pisze: „Dewaluacja franka zagraża naszemu handlowi", zaś „Sunday Express" — „Decyzja, która wystawia na ryzyko umowę z Bretton Woods i może spowodować dewaluację funta". „Observer" podkreśla, że decyzja Francji zapadła w niewłaściwej chwili, gdyż może spowodować chaos walutowy i utrudnić unię

Niezależny „News of the World" stwierdza, że wprawdzie dewaluacja franka umożliwi Wielkiej Brytanii zakup po niższej cenie towarów luksusowych we Francji, jednakże z drugiej strony boleśnie odbije się na jej handlu zagranicznym.

Labourzystowski „Poeple" zwraca uwagę na pierwsze, ujemne dla Wielkiej Brytanii skutki decyzji rządu francuskiego. W dniu wczorajszym Argentyna wstrzymała wydawanie zezwoleń na wywóz mięsa do Anglii. Argentyna obawia się bowiem, że dewaluacja franka osłabi walutę angielską i domaga się gwarancji, iż w przyszłości należność za dostawy mięsa wyrównywana będzie w funtach według obecnej ich wartości.

Delegacja szwajcarska i bułgarska w Moskwie

Moskwa (API). Do Moskwy przybyła dziś szwajcarska delegacja handlowa pod przewodnictwem dr. Maxa Trendle. Delegację powitali na dworcu przedstawiciele poselstwa szwajcarskiego w Moskwie radca handlowy poselstwa sowieckiego w Szwajcarii oraz zastępca dyrektora departamentu protokołu w sowieckim ministerstwie handlu zagranicznego

Moskwa. (PAP) Przybyła tu bułgarska delegacja handlowa z ministrem handlu i zaopatrzenia Bułgarii Dobrewem na czele. Przybyłych powitał na lotnisku moskiewskim wiceminister handlu zagranicznego ZSRR — Semiczastnow oraz ambasador bułgarski w Moskwie — Nikołow. Członkowie delegacji bułgarskiej prowadzić będą z czynnikami radzieckimi rokowania w sprawach gospodarczych.

Dyplomata angielski – spekulantem

Sensacyjny proces w Moskwie

Moskwa. (PAP) Przed sądem rejonowym w Moskwie stanęła niejaka Mielnikowa, pracownica, wydawanego przez ambasadę brytyjską w Moskwie, czasopisma „Britanskij Sojuznik", oskarżona o spekulacje.

Jak ustaliło śledztwo, jesienią ub. roku Mielnikowa zajmowała się systematycznie sprzedażą tkanin jedwabnych i wełnianych po wysoko wyśrubowanych cenach. Oskarżona zeznała, że materiały te otrzymywała od drugiego sekretarza ambasady brytyjskiej w Moskwie, Sampsona, któremu wręczała pieniądze, uzyskane ze sprzedaży. *Zdarzało się również* — według oskarżonej *— że p. Sampson osobiście sprzedawał materiały i sam inkasował pieniądze. W swym piśmie, skierowanym do sądu, Sampson potwierdził, że dawał Mielnikowej tkaniny na sprzedaż.*

Dyplomata brytyjski oświadcza, że otrzymywał tkaniny z Anglii, ale według danych radzieckiej komory celnej, w ciągu 2 lat ubiegłych pod adresem p. Sampsona żadnych tkanin nie przesyłano. Ekspertyza ustaliła, że Mielnikowa sprzedawała wręczone jej przez Sampsona tkaniny po cenach spekulacyjnych, znacznie wyższych od obowiązujących wówczas w ZSRR cen komercyjnych na materiały tego samego gatunku. Sąd skazał Mielnikową na 2 lata więzienia oraz konfiskatę majątku. *Jednocześnie sąd postanowił zawiadomić radzieckie ministerstwo spraw zagranicznych o nielegalnym postępowaniu dyplomaty brytyjskiego.*

Polska literatura w Pradze

Towarzystwo współpracy kulturalnej z Polską w Pradze organizuje cykl wieczorów literacko - artystycznych, poświęconych Polsce. W wieczorach wezmą udział wybitni przedstawiciele świata politycznego, literackiego i artystycznego.

13.000 spółdzielni — 350 miliardów zł obrotu

Obrady spółdzielców w Katowicach

Katowice. (wm) W końcu listopada ub. roku odbył się w Warszawie ogólnopolski kongres spółdzielczy, który powziął uchwałę wprowadzenia zmian w dotychczasowej strukturze spółdzielczości naszej. W niedzielę, 25 bm., we wszystkich miastach wojewódzkich w kraju, przedstawiciele aktywu spółdzielczego PPR, PPS, SL i Zw. Samopomocy Chłopskiej na specjalnych zgromadzeniach zapoznali się szczegółowo z tymi zmianami.

W Katowicach zgromadzenie takie odbyło się w szczelnie wypełnionej sali Filharmonii Śląskiej. Zagaił je przewodniczący WK PPS Oraczewski, witając przybyłych ze stolicy pos. Jędrychowskiego (PPR), Skałeckiego (PPS), Kaczochę (SL) i innych działaczy, a z terenu wojew. śl.-dąbrowskiego wicewojew. Arkę Bożka, posła Ochaba, dyr. Wiltosińskiego, Modesa i innych. Wybrano prezydium z posłem płk. Ochabem jako przewodniczącym, który udzielił głosu reprezentantowi PPS, Skałeckiemu. Ten ostatni, uzasadniając w obszernym referacie potrzeby zmian strukturalnych w spółdzielczości, wskazał m. in. na ogromny jej rozwój w Polsce Ludowej.

Zmiany w strukturze spółdzielczości

Przed rokiem 1939 mieliśmy 3500 spółdzielń, w okresie wojny 4500, **obecnie zaś posiadamy z górą 13.000.** Obroty tych spółdzielń wraz z obrotami Zw. Gospodarczego Spółdzielń „Społem" wyniosły w roku ubiegłym około 350 miliardów zł. **Ten wielki ruch musi być uporządkowany, dostosowany do modelu nowej planowej gospodarki społecznej i państwowej i operować planem zupełnym, obejmującym wszystkie zręby gospodarki narodowej wraz z rolnictwem. PPR, PPS i SL stanęły zgodnie na stanowisku, iż w przestarzałej strukturze spółdzielczości naszej trzeba wprowadzić zmiany, przekształcające ją w jedną spółdzielczość mas pracujących miast i wsi, wprzągniętą w gospodarkę nowej Polski Ludowej.**

Drugi z kolei referent, przedstawiciel SL, Kaczocha, wykazał, że uchwalone zmiany mają przede wszystkim na celu ugruntowanie na długie lata indywidualnego chłopskiego warsztatu rolnego, do pomożenie rolnikowi do podniesienia wydajności z hektara, umaszynowienie produkcji rolnej, podniesienie jakości hodowanego inwentarza, ułatwienie zbytu produktów rolnych i hodowlanych, wprowadzenie w produkcji i gospodarce rolnej planowości i harmonijnego jej współdziałania z gospodarką przemysłową. Wskazał przy tym na rolę, jaką mają tu do odegrania Gminne Spółdzielnie Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Ostatni wreszcie mówca, pos. Jędrychowski (PPR) przypomniał, że pierwszą próbą unifikacji naszej spółdzielczości podjął w listopadzie 1944 roku kongres spółdzielczy w Lublinie. Postanowił on wówczas rozdzielić funkcje rewizyjne od gospodarczych i stworzył olbrzymi Zw. Gospodarczy Spółdzielń, który jednak w zetknięciu z gospodarką planową nie wytrzymuje próby życia, opiera się bowiem na niedorozwiniętych spółdzielniach dołowych, jest tedy kolosem na słabych nogach.

Te i szereg innych ważnych przyczyn, które pos. Jędrychowski wymienił, skłoniły zeszłoroczny warszawski kongres spółdzielczy do wprowadzenia w strukturze spółdzielczości zmian, które zachowując to, co jest jej cennym i pożytecznym dorobkiem, zmierzają do usunięcia wszystkiego, co wadliwe. **Zmiany pójdą w tym kierunku, że prócz Gminnych Spółdzielń Zw. Samopomocy Chł. będą istniały powiatowe, jako ogniwa kierownicze dla nich. „Społem" zachowa w powiatach oddziały, prowadzące tylko handel artykułami spożywczymi. Nadbudową Gminnych i Powiatowych Spółdzielń Zw. Samopomocy Chł. będzie Centrala Rolnicza Spółdzielń tego związku.**

Prócz niej spółdzielczość polska będzie posiadała centrale: **spożywczą, mleczarsko-jajczarską, ogrodniczo-warzywniczą, księgarsko-wydawniczą i budowlano-mieszkaniową.** Nie wyklucza to, iż w miarę potrzeb, dyktowanych przez życie, powstaną centrale dalsze. Przewidziane jest nadto istnienie centrali spółdzielczo-państwowych, jeśli chodzi o gospodarkę i obrót mięsem i rybami, oraz przedsiębiorstw przemysłowo-spółdzielczych, do zakresu działalności których będą należały obrót zbożem i jego przetworami i zbyt artykułów włókienniczych. Instytucja nadrzędną dla wszystkich tych centrali i przedsiębiorstw będzie Centralny Związek Spółdzielczy z organami: zarządem, Naczelną Radą Spółdzielczą i Krajowym Kongresem Spółdzielczym, zwoływanym co trzy lata.

Utrwalenie i rozszerzenie samorządu

Zmiany nie zmierzają wcale do upaństwowienia spółdzielczości, gdyż zachowują samorząd spółdzielczy, utrwalają go, pogłębiają i rozszerzają. Ponadto będą w najbliższych miesiącach wprowadzone w życie w ten sposób, by ruch spółdzielczy nie doznał uszczerbku ani pod względem materialnym, ani osobowym. Dzięki nim spółdzielczość nasza, zerwawszy z wszelkimi prawami, dyktowanymi przez kapitalizm, zwalczając lichwę i spekulację i przyczyniając się do wzrostu dobrobytu warstw pracujących, może wysunąć się w spółdzielczości światowej na trzecie miejsce, po Związku Radzieckim i Anglii.

Zgromadzenie zaakceptowało zmiany, wprowadzone przez listopadowy kongres stołeczny.

Kreską o polityce.

SPOTKANIE NOWEGO ROKU NA ZACHODZIE
IV.

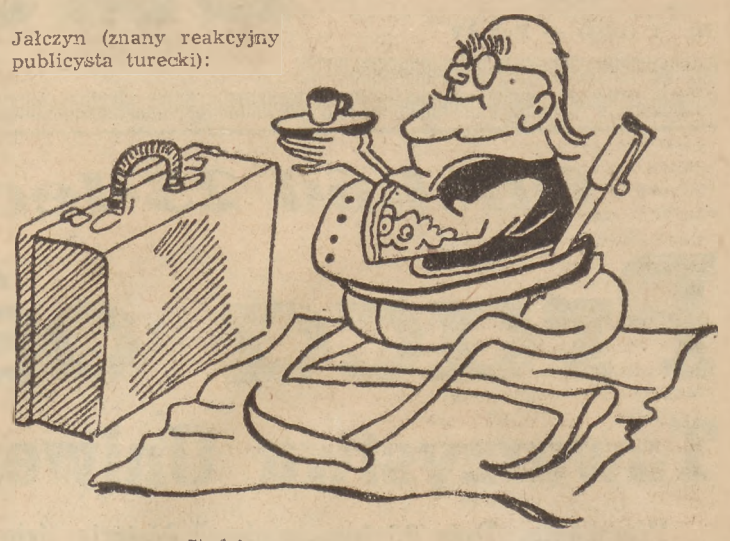

Siedzi po niemiecku,
kawę pije po turecku,
napiwki bierze po amerykańsku.

Bez komentarza

Co to jest „bibuła"?

„Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" zamieszcza list do redakcji, w którym autor pisze:

„Z głębokim zdziwieniem i z wielkim wstydem przeczytałem list do „Dziennika" w n-rze z 7 stycznia, zatytułowany „Dary w bibule komunistycznej". Przewodniczący Rady Samorządowej — Hostelt, nie zasięgnąwszy niczyjej rady, miał odwagę odrzucić dary dzieci polskich z kraju dla dzieci polskich na emigracji. Jako przyczynę podaje p. przewodniczący dodanie do słodyczy dla dzieci — „bibuły komunistycznej".

Nie domyślił się jednak p. przewodniczący, że najprościej było nie przyjąć „bibuły", przyjąć natomiast serca dzieci z kraju w postaci listów, dołączonych do słodyczy.

Trzeba jednak sprawiedliwie przyznać, że w dołączonych do podarków pismach „Płomień" i „Płomyk" nie było nic, co by mogło obrażać uczucia Polaków. Numery obu pisemek były bowiem w całości poświęcone Ziemiom Odzyskanym".

Marsz. Tito na kongresie antyfaszystowskim

Kobiety walczą o pokój

Belgrad (API). W dniu dzisiejszym nastąpiło otwarcie antyfaszystowskiego kongresu kobiet jugosłowiańskich. Na kongres przybyły delegatki **Bułgarii, Albanii, Polski, Czechosłowacji, Francji, Węgier, Rumunii i Triestu.** W imieniu międzynarodowej demokratycznej federacji kobiet zabrała głos delegatka Francji wzywając kongres do złożenia hołdu kobietom greckim, prześladowanym przez władze ateńskie i demokratom hiszpańskim.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił marsz. Tito, który oświadczył, że nienawiść do podżegaczy wojennych powinna być siłą jednoczącą wszystkich tych, którzy pragną zachowania i utrwalenia pokoju.

Mówiąc o podziale świata na dwa obozy, marszałek stwierdził, że z jednej strony nowe demokracje ze Związkiem Radzieckim na czele starają się usunąć zniszczenia spowodowane wojną, z drugiej zaś strony w krajach, które w mniejszej mierze przyczyniły się do zwycięstwa, poszczególne kliki czynią wszystko co jest w ich mocy, aby popierać faszystów. „Kliki te — mówił marszałek — nie zawahały się przed odebraniem nam minimalnej ilości odszkodowań przyznanej nam na konferencjach międzynarodowych. Z tej strony nie należy się spodziewać pomocy. Dobre wyniki może dać tylko nasza własna praca i ścisła współpraca ze Zw. Radzieckim".

Polsko-węgierska współpraca kulturalna

„Tydzień Polski" w Budapeszcie

Warszawa (PAP) W dniu 25 bm. udała się do Budapesztu delegacja rządowa w celu podpisania konwencji o współpracy kulturalnej pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Węgierską. W skład delegacji wchodzą: minister Oświaty dr Skrzeszewski jako przewodniczący oraz minister pełnomocny J. Olszewski, wicemin. Oświaty dr Jabłoński, wicemin. Kultury i Sztuki Drewnowski oraz prezes Tow. Przyjaźni Polsko-Węgierskiej, wicemin. Zdrowia dr Sztachelski — jako członkowie.

Delegacji towarzyszą poseł Węgier w Warszawie Geza Revesz i attaché dla spraw kulturalnych poselstwa Węgier Pataricza.

Wyjeżdżającą delegację żegnali: minister pełnomocny gen. Grosz, dyrektor protokółu dyplomatycznego Gubrynowicz, wicedyr. departamentu politycznego w MSZ dr Żebrowski, ambasador Czechosłowacji w Warszawie Hejret i chargé d'affaires Węgier w Warszawie Forstner oraz attaché dla spraw kult. ambasady czechosłowackiej w Warszawie Sedivy.

Warszawa (PAP) W Budapeszcie odbędą się w dniach od 26 do 31 stycznia uroczystości **„Tygodnia Polskiego"**, na które udali się przedstawiciele KCZZ z przewodniczącym Witaszewskim na czele, przedstawiciele świata nauki, kultury, sztuki i pracy. Ponadto wyjechały, do Budapesztu polskie drużyny sportowe.

W ramach „Tygodnia Polskiego" odbędzie się szereg imprez kulturalnych, artystycznych i sportowych. M. in. koncert muzyki polskiej w Operze budapeszteńskiej z udziałem Sztompki i Górzyńskiego, otwarcie wystawy „Warszawa oskarża" oraz wystawy ilustracji książki polskiej w Salonie Narodowym, jak również otwarcie Instytutu Polskiego w Budapeszcie.

Ustalono kurs franka

Paryż. (Obsł. wł.) W niedzielę wieczorem ogłoszono w Paryżu, że wysokość nowej stopy wymiennej dla zdewaluowanego franka francuskiego wynosić będzie 214.392 franki za 1 dolara.

Pomoc dla inwalidów

Sprawa inwalidów wojennych przesłonięta w pierwszym okresie przez nie cierpiące zwłoki sprawy gospodarcze, dojrzała obecnie do rozwiązania. Chodzi tutaj przecież o ludzi, którzy narażali swoje zdrowie, a z poświęceniem narażali również swoje życie obronie własnego kraju, w obronie wolności. Po okresie pierwszych wytężonych wysiłków nad przywracaniem pokojowego, normalnego trybu życia, nad zagospodarowaniem i odbudową kraju, przyszedł już czas na właściwą opiekę nad nieszczęśliwymi kalekami.

Z tym większym naciskiem musimy stwierdzić, że właśnie rząd Polski Ludowej mimo wielkich trudności w realizowaniu materialnej pomocy dla ofiar ostatniej wojny, uczynił wiele dla stworzenia im możliwych warunków bytowania. Wydano ustawy mające na celu uwzględnienie interesów inwalidów, asygnowano znaczne sumy na ten cel, założono szereg burs i kolonii dla dzieci inwalidów, a wreszcie reaktywowano Związek Inwalidów Wojennych, stojący na straży interesów inwalidów oraz wdów i sierot po inwalidach. Równocześnie szereg wypadków w niektórych państwach zachodnich, notowanych od pewnego czasu przez prasę wskazuje na fakt, że opieka nad inwalidami nie znalazła wszędzie odpowiedniej formy.

Pomoc dla inwalidów w Polsce jest jeszcze mimo wszystko niewystarczająca. W dalszym ciągu jeszcze spotykamy i to nierzadko na ulicach miast, krążących, czy stojących gdzieś w tunelach, pod murami mężczyzn bez nogi lub ręki, starających się jałmużną uzupełnić skromną rentę. Musimy bowiem przyznać otwarcie, że mimo podwyższenia rent, nie mogą one wystarczyć na utrzymanie zdrowego człowieka, a tym bardziej inwalidy.

Poza tym aspektem materialnym istnieje jeszcze aspekt moralny tego zagadnienia — obowiązek wdzięczności społeczeństwa i państwa za trudy i ofiary poniesione przez tych nieszczęśliwych obecnie ludzi podczas wojny. Ci, którzy bronili ofiarnie kraju i dzisiaj nie mogą korzystać z pełni swych sił fizycznych, muszą spotkać się z należytym poparciem społeczeństwa.

Nie pomoże tu sama filantropia — w takiej czy innej postaci. Istnieje tylko jedno skuteczne i słuszne rozwiązanie tego problemu, a jest nim produktywizacja, szkolenie i zatrudnienie inwalidów wojennych. W ten sposób zapewni się im warunki egzystencji i umożliwi dalszą pracę, tym razem na odcinku pokojowym, dla odbudowy kraju.

W tym kierunku poszła polityka rządowa. Ale niestety nie spotkała się ona z zupełnym zrozumieniem we wszystkich ośrodkach, do których była skierowana. Wśród przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, i to nie tylko prywatnych, ale także spółdzielczych, a nawet państwowych znalazło się wiele takich, które odmówiły pracy inwalidom wojennym, w przewidzianym ustawą odsetku (3 proc). A zatem są jeszcze kierownicy przedsiębiorstw, pozbawieni poczucia obowiązku moralnego względem bohaterów walk o wolność i niepodległość.

Takie wypadki nie mogą się już więcej powtórzyć. Przedsiębiorstwa muszą przyjąć na siebie nieznaczny zresztą ciężar dopomożenia inwalidom. Czuwać nad tym winno społeczeństwo, czuwać muszą związki zawodowe, organizacje przemysłowe i kupieckie, instytucje spółdzielcze, a przede wszystkim każdy oddział Związku Inwalidów Wojennych. Bohaterowie walk wyzwoleńczych spod Lenino i Tobruku, Narviku i Monte Cassino, bohaterowie partyzantki i konspiracji muszą znaleźć odpowiednią pracę. (a-es)

Plebiscyt rozstrzygnie spór o Kaszmir

Nowy Jork. (PAP) Między delegacją Pakistanu i Hindustanu osiągnięte zostało porozumienie, na mocy którego spór o Kaszmir między dwoma tymi państwami rozstrzygnięty zostanie w drodze plebiscytu.

Projekt przeprowadzenia plebiscytu, niezwłocznie do opracowaniu go przez obie delegacje, zostanie przedstawiony przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa, który zwoła konferencję „okrągłego stołu", celem jego rozpatrzenia.

Zagospodarujemy całkowicie Żuławy

w 1949 r. zakończone zostaną prace melioracyjne

Gdańsk (ZAP). Jak wynika z oświadczeń pełnomocnika wojewódzkiego do spraw Żuław, całkowite zagospodarowanie tej najżyźniejszej ziemi polskiej nastąpi z końcem 1949 r. Osuszone zostaną pozostałe 60 tys. ha i przeprowadzone zostaną niemal na wszystkich odwodnionych obszarach wielkie prace melioracyjne.

W chwili obecnej oraz z nadejściem wiosny nie będzie obaw o ponowne zalanie odwodnionych terenów. Są one dostatecznie zabezpieczone, możliwości zalewu istnieją jednak nadal w obszarach nie objętych planem melioracyjnym. Ludność na nowo osuszanych terenach składa się niemal wyłącznie z przesiedleńców.

Z zapowiedzianych 500 rodzin z pow. sochaczewskiego, który bardzo ucierpiał na skutek zeszłorocznej powodzi, przybyło na Żuławy i osiedliło się już 117 rodzin. Rodziny te otrzymały już przyznane przez władze centralne kredyty na zagospodarowanie się. Przeprowadza się remonty zagród, a z wiosną zorganizowana zostanie dalsza pomoc przy orce i przy zasiewach wiosennych. Z pozostałych 60 tys. ha odłogów 30 tys. ha zostanie przekazane majątkom państwowym, pozostała zaś część rozdzielona będzie między osadników.

30 rocznica niepodległości Ukrainy

Min. Mołotow o sukcesach republiki

Kijów (API). Dziś Ukraina święci 30-lecie swej niepodległości. Do stolicy Ukrainy, Kijowa, przybył min. Mołotow.

O godz. 17 w Teatrze im. Szewczenki otwarto uroczystą jubileuszową sesję Rady Najwyższej Ukrainy. Tłumy zgromadzonej publiczności owacyjnie powitały min. Mołotowa, który przybył w otoczeniu wybitnych działaczy ukraińskich i przedstawicieli rządu ukraińskiego. Sesję otworzył przewodniczący Rady Najwyższej Ukrainy, Kornijczuk.

Min. Mołotow złożył w imieniu rządu ZSRR i kierownictwa komunistycznej partii bolszewików narodowi ukraińskiemu życzenia dalszych sukcesów. **„Naród ukraiński** — powiedział min. Mołotow — **pierwszy wkroczył na drogę komunizmu i pierwszy przyłączył się do Związku Radzieckiego. Rewolucja październikowa wyzwoliła Ukrainę spod cudzego panowania dając narodowi ukraińskiemu możliwości rozwoju i rozkwitu. Obecnie sowiecka Ukraina stoi w pierwszych rzędach republik Związku Radzieckiego".**

Min. Mołotow podkreślił, że wszystkie te osiągnięcia uzyskała Ukraina dzięki przyjaźni i współpracy narodów Związku Radzieckiego.

Z kolei wygłosili uroczyste przemówienia sekretarz centralnego komitetu partii bolszewików na Ukrainie Chruszczow, przedstawiciel republiki rosyjskiej Własow, delegaci Białorusi, Gruzji, Kazachstanu, Kirgizji, Uzbekistanu, Turkiestanu, oraz przedstawiciele Estonii, Łotwy i Litwy.

Socjaliści włoscy

pójdą do wyborów z komunistami

Rzym. (PAP) W Rzymie zakończył swe obrady XXVI Kongres włoskiej partii socjalistycznej, który zebrał się na sesję nadzwyczajną, aby wypowiedzieć się w sprawie sytuacji politycznej w kraju oraz w sprawie zbliżających się wyborów.

Niemal wszyscy członkowie partii, bo 99,43 proc. delegatów zaakceptowali rezolucję, która stwierdza, że front demokratyczno-ludowy jest najważniejszym narzędziem walki, zmierzającej do obalenia rządu wysługującego się kapitałowi amerykańskiemu.

Jak zaznaczył b. minister przemysłu Morandi, **reformy przemysłowe i rolne stanowią najskuteczniejszy środek, aby „zadać cios ustrojowi kapitalistycznemu, na którym opiera się wzrastająca zależność kół kapitalistycznych Europy od Ameryki".** Walka o reformy strukturalne — dodał Morandi — jest walką o życie

Milion strajkujących w Bawarii

Monachium (PAP). W Monachium doszło do wielkiej demonstracji 50 tysięcy strajkujących robotników, którzy przeszli przez główne ulice miasta, niosąc czerwone sztandary i liczne transparenty.

Na skutek przerwania pracy, została m. in. całowicie sparaliżowana w 26 miastach komunikacja. Liczba strajkujących na terenie Bawarii przekroczyła milion osób.

Przegląd prasy

Plan Bevina

Ostatnie przemówienie min. Bevina można by określić jako chęć odwrócenia uwagi od zagadnień, w których rola Wielkiej Brytanii nie jest zbyt pochlebna a zwrócenia jej na rzekomą „ekspansję Związku Radzieckiego i komunistyczną penetrację".

„Socjalista Bevin — pisze w związku z tym „Życie Warszawy" — nie dostrzegł zupełnie ofensywy, jaką kapitalizm amerykański podjął na całym świecie. Nie dostrzegł faktycznie już istniejących baz wojskowych USA w Turcji, Iranie, Grecji, Chinach. Nie dostrzegł prób umocnienia reżimu gen. Franco. Nie dostrzegł walki mas ludowych w Europie zachodniej, Grecji, Azji, walki o wolność narodową i społeczną. Nie dostrzegł żadnego z tych zjawisk i żadnemu z nich nie poświęcił ani słowa."

Przechodząc natomiast do omówienia zasad swojej polityki, Bevin wymienił

„1. przeciwstawianie się dominacji jakiegokolwiek mocarstwa w Europie, 2. odrzucenie przestarzałej koncepcji równowagi sił i 3. utrzymanie współpracy czterech mocarstw."

Ale kto w to uwierzy?

„Czyż polityka min. Bevina nie toruje drogi właśnie dominacji USA w Europie zachodniej? Czy rezygnując z roli samodzielnej i mediacyjnej min. Bevin nie przyczynił się wybitnie właśnie do utrudnienia współpracy 4 mocarstw?"

„Rzeczpospolita" zwraca uwagę, że Bevin główną uwagę skoncentrował na atakach przeciwko ZSRR i na planach utworzenia bloku państw starego imperializmu, który by miał objąć poza Europą zachodnią posiadłości kolonialne W. Brytanii, Francji, Holandii, Belgii, Portugalii, a także kraje Bliskiego Wschodu.

„Gdyby wspomniane przez Bevina państwa kolonialne poczyniły pewne kroki w kierunku przez niego nakreślonym, Marshall mógłby być z tego tylko zadowolony. Jego „plan" daje mu bowiem pewność, że „koordynacja" polityki gospodarczej i kolonialnej państw zachodnioeuropejskich nie utrudni, ale raczej ułatwi penetrację kapitału amerykańskiego do kolonii.

W zasadzie projekt Bevina idzie po linii marshallizmu, choć bardzo jest wątpliwe, czy zostanie zrealizowany."

Śląsk wyzwolony

Trzy lata upłynęły od chwili, kiedy po pospiesznej ucieczce ostatniego hitlerowca załopotały nad Katowicami znowu biało-czerwone sztandary. Data 27 stycznia 1945 roku symbolizuje wyzwolenie Śląska: zarówno tzw. Śląska polskiego, który po 5 i pół latach okupacji odzyskał wolność, jak i część Śląska, uwolnionej po wiekach z niewoli pruskiej.

Przepędzenie odwiecznego wroga z ziem śląskich nie wyczerpuje jednak znaczenia tej daty. Ważne jest przede wszystkim to, że tym razem Polska wróciła na Śląsk na zawsze. Nie powtórzy się już historia sprzed 30 lat, kiedy to, po pokonaniu zaborczych Niemiec wilhelmowskich i szumnie ogłoszonym „prawie samostanowienia narodów", interesy kapitalistów amerykańskich i angielskich przeważały nad zasadami etycznymi, głoszonymi przez piękne manifesty. Co prawda i dziś wskazania wielkiego prezydenta Roosevelta zostały złamane przez rządy państw zachodnich, ale Polska dzisiejsza — to nie Polska z 1918 r. a jej sojusznicy — to nie „przyjaciele" z okresu międzywojennego.

Po pierwszej wojnie światowej lud śląski dał wyraz swemu głębokiemu przywiązaniu do Ojczyzny zarówno w trzech powstaniach, jak i w plebiscycie. Za Polską wypowiedzieli się wówczas górnicy i hutnicy zagłębia przemysłowego, jak i ludność miasteczek i wsi na Śląsku Opolskim. Przedstawiciele Polski na konferencji pokojowej wysuwali co pawda wszystkie najsłuszniejsze argumenty, przemawiające za przyłączeniem Śląska do Polski, ale wojska maszerowały na Kijów, zamiast wesprzeć walczący o swą wolność lud śląski. Polityka ówczesnych rządów była niejako przedłużeniem niemieckiego „Drang nach Osten", połączonym z ustępowaniem przed naporem niemieckim na zachodzie. Skutkiem tej polityki było zaprzepaszczenie wspaniałego zrywu ziemi śląskiej i oddanie jej z powrotem w niewolę niemiecką — za wyjątkiem małego tylko skrawka, wcielonego do Polski pod nazwą województwa śląskiego.

Ale i ten skrawek został tylko częściowo odzyskany. Konwencja Genewska, ustanowiona dla zabezpieczenia interesów niemieckich baronów węglowych, sprowadzała do fikcji suwerenność Polski na Śląsku, a autonomia przedmiot przetargów i gierek politycznych, nie uchroniła robotnika śląskiego od bezrobocia, głodu i nędzy. „Autonomiczny" lud śląski, jak dawniej, pracował na baronów węglowych lub ukradkiem eksploatował „biedaszyby", raz po raz przepędzany przez granatową policję. Między pracującym ludem śląskim, a Polską stała murem polityka warstw rządzących, usiłujących zbudować „mocarstwowość" na glinianych nogach zacofania ekonomicznego społecznego i kulturalnego najszerszych warstw narodu.

27 stycznia 1945 roku przyszła na Śląsk Polska inna: Polska Ludowa, z oczami zwróconymi na zachód, na prastare ziemie polskie i na jego lud pracujący. Polska nie szukająca ekspansji na obcych narodowo terenach wschodnich, lecz dążąca do ustalenia trwałych granic na Odrze i Nysie. Śląsk przemysłowy przestał być wysuniętym i stale zagrożonym skrawkiem granicz... a stał się — centrum Polski, podstawą jej rozkwitu ekonomicznego i gwarancją jej przyszłego dobrobytu.

Nie ma i nie będzie już bezrobocia na Śląsku nie ma i nie będzie już obcych gospodarzy, eksploatujących bogactwa tej ziemi. Nie ma i nie będzie już przepaści między „Warszawą" a Śląskiem. Śląski świat pracy, który stał się współgospodarzem kraju, wespół z robotnikami warszawskimi odbudowuje dziś Polskę i jej Stolicę, naszą Warszawę.

Wstają znowu cienie przeszłości. Bevin i Churchill, Attlee i Blum chcieliby znowu przehandlować nasze Ziemie Zachodnie spełniając polecenia swoich waszyngtońskich mocodawców. Ale rok 1948 — to nie rok 1918! Oprócz swej siły wewnętrznej Polska ma dziś za sobą także [illegible] niezawodnych sojuszników: połączone licznymi więzami państwa słowiańskie, ze Związkiem Radzieckim na czele. Armia radziecka, która przegnała zbrodniarzy hitlerowskich z ziem polskich, która mistrzowskimi operacjami zmusiła hordy podpalaczy do tak szybkiej ucieczki, że nie zdołały one zniszczyć Śląska, tak, jak zniszczyły zagłębie donieckie, ta armia stoi dziś na przedpolu naszych granic zachodnich i broni do nich dostępu. W pertraktacjach nad traktatem pokojowym z Niemcami nie występują dzisiaj, tak jak to było 30 lat temu, osamotnieni polscy dyplomaci, nie dysponujący niczym, poza argumentami słownymi. Dziś granice nad Odrą i Nysą uważane są przez całą Słowiańszczyznę i przez wszystkie postępowe świata za główną linię obronną przeciw naporowi imperjalizmu niemieckiego i jego protektorów. Zdecydowana postawa polskiego narodu i jego rządu i wielokrotne, kategoryczne oświadczenia mężów stanu Związku Radzieckiego, a także wyraźna opinja sił demokratycznych świata, nie pozwalają na żadne złudzenia. Polski Śląsk nie stanie się łupem chciwych grabieżców. Rok 1918 nie powtórzy się więcej!

Trzecią rocznicę 27 stycznia 1945 r. wita z radością i z niezmąconym spokojem pracująca i budująca przyszłość Polska, a wraz z nim — Śląsk Wyzwolony.

F. G.

Kilian Bytomski

Reportaż specjalny „Dziennika Zachodniego"

Na straży warsztatów w przełomowej chwili

Dnia 12 stycznia 1945 r. ruszyła Czerwona Armia do ostatniej, zwycięskiej ofensywy przeciwko hitleryzmowi.

Tej chwili oczekiwała cała zachodnia połać Polski, jak zbawienia. Wszyscy wiedzieli, że to już nieodwołalny koniec koszmarnej niewoli, że to kres zbudowanego na krwi i krzywdzie milionów „Grossdeutschlandu".

Jeszcze nie umilkła niemiecka trąba propagandowa, obwieszczająca, że „Herrenvolk" nie wpuści wroga na „święte i odwiecznie niemieckie ziemie". Nikt już w to nie wierzył, bo poprzez wrzask i szum propagandowy dochodziły coraz wyraźniej gromowe pomruki zbliżającego się frontu ...

Niemców w Zagłębiu Dąbrowskim i na Śląsku zaczęła już po trzech dniach ogarniać panika, którą usiłowali powstrzymać czołowi działacze partyjni, ale i oni stracili nerwy i wynieśli się chcem do Rzeszy.

Wieczorami różowiło się niebo na wschodzie dalekim odblaskiem pożarów. Wzmogły się naloty radzieckie. Ludność spędzała noce w schronach. Ulicami miast i wsi przepływały w kierunku na Zachód rozbite oddziały niemieckie. Coraz wyraźniej dochodził grzmot dział. Wojna zbliżała się do granic Śląska ...

W owych dniach dezorganizacji życia codziennego byli ludzie, którzy rozumieli niebezpieczeństwo, grożące w ostatnich chwilach zamętu wojennego hutom, kopalniom, fabrykom, elektrowniom i innym warsztatom pracy w śląsko-dąbrowskim zagłębiu przemysłowym. Wiedzieli, **że muszą wytrwać na swych codziennych stanowiskach i walczyć o uchronienie przemysłu od zagłady i utrzymanie zakładów w ruchu.**

„Wir kommen in acht Tagen!" ...

— Dąbrowa Górnicza — mówi kierownik stalowni Huty Bankowej, **inż. Wincenty Musiałek** — leżała już w strefie działań wojennych, ale front zatrzymał się na tydzień. Niemiecki zarząd huty oddał zakład „chwilowo" pod opiekę inż. Cumbusza, zapewniając: „In acht Tagen kommen wir wieder-" (Za ośiem dni wracamy). Nie wrócili już nigdy ... —

Inż. Wincenty Musiałek, kierownik stalowni Huty Bankowej w Dąbrowie Górniczej

stwierdza z uśmiechem inż. Musiałek.

— Z 5.000-nej załogi — opowiada dalej inż. Musiałek, pozostało na terenie huty około 10%, pracując przy kotłach i maszynach bez przerwy po 24 godziny. **Z narażeniem życia, pod gradem kul, pracownicy stalowni wyłączali gaz z pieców i spuszczali żelazo, ratując marteny przed zamrożeniem.** Jednym słowem — spisywali się nadzwyczajnie. W nocy z 26. na 27. stycznia żołnierze radzieccy wkroczyli do Dąbrowy. Bezpośrednio po wyzwoleniu robotnicy zgłosili się samorzutnie i już z kompletem załogi rozpoczęliśmy pracę nad przygotowaniem huty do uruchomienia, które częściowo nastąpiło w lutym.

Hutnicy odbudowują most

Stanisław Kamiński z Dąbrowy Górniczej był w przełomowej chwili spawaczem w Hucie Bankowej. Wycofujący się Niemcy wysadzali w powietrze 3-przęsłowy most kolejowy, przerywając komunikację.

Stanisław Kamiński, spawacz w Hucie Bankowej, a obecnie kierownik spawalni, naprawił w przełomowych dniach wraz z kolegami wysadzony przez Niemców most kolejowy w Dąbrowie Górniczej

— Byłem w hucie razem z innymi. Pracowaliśmy, aby zabezpieczyć zakład i ewentualnie przeszkodzić Niemcom w zniszczeniu huty o czym, jak mówiły pogłoski, myśleli — opowiada dzisiejszy kierownik działu spawalniczego. Niemcy zamierzali rozbić elektrownię, ale zamiaru nie przeprowadzili. Wysadzili za to most kolejowy. **Tom sobie wtedy pomyślał, że może bym ten most naprawił.** Zabrałem z huty dwie spawarki, zawołałem do pomocy kolegów — spawaczy **Romana Klisia, Mariana Osowskiego i Franciszka Nowaka,** no i — zaczęliśmy 28 stycznia pracować. Poszło lepiej, niż myślałem i w **3 dni wykończyliśmy pierwsze przęsło,** co pozwoliło uruchomić jeden tor. Potem pomogli kolejarze i **5 marca most był całkowicie naprawiony!** Pracowaliśmy w pierwszych dniach w ciężkich warunkach, bo jeszcze latały niemieckie samoloty i nie było zaopatrzenia w żywność, ale **najważniejsze, że robota została zrobiona** — kończy z zadowoleniem Kamiński.

Chorzów musi dać prąd

Elektrownia chorzowska stanowiła serce przemysłowego okręgu Śląska, zasilając prądem wszystkie zakłady przemysłowe i całą sieć elektryczną, toteż rola jej w przełomowych chwilach była niesłychanie ważna.

— Jechałem z wojewodą, gen. Zawadzkim, w dniu 28. stycznia w pierwszej grupie operacyjnej, jako kierownik ekipy elektrycznej — snuje wspomnienia **inż. Józef Michejda,** obecny naczelny dyrektor Zjednoczenia Energetycznego — Jechaliśmy z Dąbrowy przez Czeladź i Siemianowice. W Siemianowicach baterie radzieckie ostrzeliwały Niemców cofających się do Murcek. Do Katowic dojechaliśmy wieczorem. Miasto leżało w mroku, tylko w śródmieściu czerwieniły się łuny płonących domów. Nie było ani światła, ani wody, ani gazu. Nieustannie dręczyła mnie myśl: **Co jest z elektrownią chorzowską? Bo Chorzów musiał dać prąd,** od którego zależał los wielu zakładów. Pojechałem do Chorzowa i stwierdziłem, że elektrownia działała i dawała prąd na przemiany różnym zakładom. Tylko niektóre kable były uszkodzone lub wyłączone. **Załoga była na stanowiskach, pracując bez wytchnienia. Dzięki temu już 30. stycznia miały prąd Katowice,** a 31 Chorzów, do którego w tym dniu przybył gen. Zawadzki, obejmując władzę w mieście. 1. II. miały Katowice wodę z Kop. Rozalii, do 5. II. ze stacji w Brzezince, a 7. — już z zakładów wodociągowych w Maczkach. **Wszystko to możliwe było jedynie dzięki ofiarnej pracy załogi elektrowni.**

Na posterunku

Jak wyglądało w elektrowni chorzowskiej w decydującej chwili, opowiada nam 44-letni **Kasper Plewka z Chorzowa,** którego zastajemy przy kotle Nr. III B. w kotłowni.

— Pracowałem w E. V. O. w Jaworznie, ale wróciłem już do Chorzowa. W południe wynieśli się z miasta Niemcy, a wieczorem posłali po mnie majstrowie z elektrowni chorzowskiej, w której dawniej pracowałem. Poleciałem do służby. Załoga była na stanowiskach, elektrownia w ruchu. Brak nam tylko było węgla i wody. Węgiel stał na kolei i pierwsze 4 wagony przytransportowaliśmy sami. Wyładowywaliśmy je przy huku armat, wśród dokuczliwego zimna. Brak było ludzi do ładunku, ale jakoś to poszło. Gasiliśmy i zapalali na przemiany kotły w miarę dostawy węgla i **dawaliśmy prąd kolejno różnym kopalniom, które wołały o pomoc, gdyż groziło im zatopienie.** Pracowaliśmy bez oglądania się na czas, bo roboty było dużo. Oprócz utrzymywania w ruchu elektrowni, musieliśmy naprawiać uszkodzony bombą główny przewód parowy. Tydzień nie byłem w domu i tu jadłem i spałem. **Tak robili zresztą wszyscy,** bo wiedzieli, że teraz nie można się na nikogo oglądać — tylko trzeba ratować. **No i daliśmy se radę, bo wszyscy trzymali się kupy — inżynierowie, majstrowie i robotnicy.**

Kasper Plewka, zastępca kierownika w kotłowni elektrowni chorzowskiej przy tablicy rozdzielczej kotła III b stał w krytycznych chwilach na swoim stanowisku i wraz z innymi przyczynił się do utrzymania elektrowni w ruchu

Kopalnia w ogniu walki

Ciężkie chwile przeżywała w 1945 roku przodująca dziś pod względem wydobycia kopalnia „Paweł" w Chebziu.

Wystarczy zajrzeć do notatek, które robił w tych dniach dzisiejszy kierownik ruchu kopalni „Paweł", Jerzy Rduch z Chebzia. Czytamy:

„24. I. — Niemieckie kierownictwo opuszcza kopalnię, którą zajmuje bateria artylerii niemieckiej, rozlokowując się w schronach. O 18 sztab baterii zajmuje dom kopalniany nr. 5, w którym znajduje się ogrzewanie. Posterunki niemieckie nie dopuszczają do kotłowni. Na teren kopalni padą 9 bomb uszkadzając budynek administracyjny. **2 dozorców i 4 robotników ochotniczo zjeżdża na dół dla obsługi pompowni.**

25. I: — Stawiło się 28 ludzi załogi na 3 zmiany. I. i II. zmiana opuściły stanowiska z powodu ognia artyleryjskiego i nalotów. Dozór na III zmianie czuwa. Ponieważ nie można się było dostać do budynku, w którym mieściło się centralne ogrzewanie — spuszczono z niego wodę. 3 pociski artyleryjskie uszkodziły budynek z rurociągiem wyciągową i rurociąg głównego odwadniania.

26. I: — O 6 opuszcza kopalnię bateria niemiecka. Są poważne trudności w utrzymaniu ruchu w związku z obstrzałem. Na I. zmianie 5 ludzi. Na dół zjeżdża 1 dozorca z 2 ludźmi dla odpompowania wody. Utrzymuje się tylko lekki ogień na rusztach w kotłowni. Wieczorem kotły zgaszono. Kopalnię zajmuje pancerny oddział SS. Obstrzał się wzmaga.

27. I: — Załoga się nie stawiła. Na kopalni tylko inż. Kulczycki i Rduch. Wieczorem ostatni Niemcy wycofują się. **28. I: — O 4 rano zjawia się na kopalni pierwszy patrol sowiecki.**

— Było tu gorąco — mówi Rduch — ale rozpoczęliśmy tylko kilku ludźmi, którzy **robili, co mogli, aby zabezpieczyć kopalnię, nie oglądając się na strzały i bombardowania.** Po wyzwoleniu wysłaliśmy natychmiast po ludzi i zaprzęgliśmy do transportu węgla jeńców włoskich. Uruchomiono turbinę i **o 18 mieliśmy własny prąd!** 29 około 10 nastąpiła nagle potworna detonacja. Na dworcu wyleciały w powietrze 2 wagony amunicji. Ludzie poczęli uciekać z kopalni, sądząc, że walki rozpoczynają się na nowo. Opanowaliśmy panikę i **praca dzień po dniu wkraczać zaczęła na normalne tory ...**

Panika w sztolni

Nadsztygar **Emanuel Świerczek** miał w tych dniach dozór na powierzchni kop. „Paweł", a równocześnie pilnował porządku w wybudowanej przez Niemców w głębi hałdy sztolni, która miała służyć za schron dla załogi. Długa sztolnia o 2 wejściach, miała dwie komory, mogące pomieścić około 400 ludzi. W czasie działań wojennych schroniła się tu ludność Chebzia w liczbie około 2.000 osób.

— Trzeba było pilnować porządku, bo ludzie gnietli się niemożliwie — opowiada Świerczek — Temperatura przy końcu sztolni dochodziła do 50 stopni. Jednym słowem — piekarnia, mimo, że działała wentylacja elektryczna. Ludzie pchali się do wejść, aby obserwować toczące się nao. koło walki. 27 stycznia **zgasło nagle światło w sztolni i przestała działać wentylacja.** Wybuchła panika, gdyż ludzie zaczęli się tłoczyć i dusić w mrokach z braku powietrza. Tylko **dzięki energii i trzeźwości niektórych górników w sztolni** odbyło się bez wypadków i zdołano przywrócić porządek.

*

Wszyscy ci, z którymi rozmawiamy, mówią o tych przełomowych chwilach spokojnie i rzeczowo, bez podkreślania swych zasług, uważając, że spełnili jedynie swój obowiązek.

A przecie wszyscy oni i wielu innych, którzy nie bacząc na niebezpieczeństwo stali na straży warsztatów pracy, to legion bezimiennych bohaterów, którym Polska zawdzięcza całość zakładów przemysłowych i ich zdolność do podjęcia pracy już w pierwszych dniach po wyzwoleniu.

Kilian Bytomski.

Wszystkie zdjęcia „Dz. Zach." Fot. Cz. Datka

Wejście do sztolni w hałdzie Kopalni „Paweł", dokąd schroniła się w dniach poprzedzających wyzwolenie ludność Chebzia. Na pierwszym planie nadsztygar Emanuel Świerczek (z lewej) i kierownik ruchu kopalni „Paweł" Jerzy Rduch z Chebzia

Janina Broniewska

Za barierą graniczną 2)

Powszedni niemiecki piątek

(OD SPECJALNEGO KORESPONDENTA „API")

Berlin, w styczniu

— Centrum jest istotnie „zrąbane", nieprawdaż? — zapytał mnie szofer w parę godzin później. To „nieprawdaż" jest czysto poznańskie, ale nutka brzmiąca w tym pytaniu raczej ogólnopolska. Bo i co udawać, że właśnie po naszej Warszawie patrzymy na to berlińskie „zrąbanie" bynajmniej nie przez jakieś humanitarne łzy współczucia.

— Istotnie! — potwierdziłam w tym samym tonie.

„Istotnie" wygląda tak:

Pałac cesarski — dziobaty. Żelazobetonowe konstrukcje domów handlowych powyginały się, jak plastelinowe wałeczki. Stropy wiszą nie wiadomo na czym, potrzaskane zwały na ostatniej belce, już... już... suną w otchłań domu, złożonego z dwóch pięciopiętrowych ścian. Spadnie — nie spadnie? Nocą przeszła wichura. Wiosenny, choć to styczeń, huragan. Ulica zamknięta: objazd. W przecznicy widać biały obłok idący od ziemi ku niebu, głuchy łomot, stękniecie ziemi. No, zawaliło się przecie!

Charlottenburger-Chaussee (brzydzą nasza Kościuszkowska Dywizja) wcale, wcale... Domy — straszydła. Reichstag — niczego. Przyśnić się może w jakimś złym śnie, kiedy się śpi głową przy piecu.

Po trzech latach

Jak tak sobie stanąć na chwilę w tym byłym centrum (80% wartości pod względem bogactwa tej stolicy) i popatrzeć w lewo, prawo, naprzód i w tył, to nawet wszystko widać. Istna panorama. Ulice, bocznice, przecznice — ażurowe. Przez wszystkie okna, jeśli nawet są na tej, czy innej ścianie frontowej, niebo sobie wygląda po huraganie niebieskie, słoneczne, w styczniu — wiosenne.

To przecie już trzy lata od tej pierwszej lekcji.

Trzy lata i dla Niemców mniej lub bardziej twardej szkoły.

Czy są mimo to ci, tak „nauczeni", Niemcy jakimś monolitem? Sądzę, że nie. Przecie wśród nich zachodzą konflikty, przede wszystkim społeczne (żeby nie powiedzieć „klasowe"). Przecie przez te trzy lata „szkoły" musi się budzić i wśród nich jakiś przykry, lecz konieczny moment „otrzeźwienia", liczenia się z faktami dokonanymi. Takim faktem dokonanym jest sprawa ich granic wschodnich, o których nie może być dyskusji w sektorze właśnie wschodnim. Graniczą z Polską. Jeśli jeszcze nie dziś, to może już jutro będą z nami handlować.

Dwa Berliny

I tu, w Berlinie, muszą być, niezależnie od sektorów okupacyjnych, dwa Berliny. Ten żyjący w jałowej niechęci ku nam, na marginesie dzisiejszej rzeczywistości, spekulacyjny, powiązany tęsknotami i interesami z rodakami z tej samej sfery społecznej z tymi w zachodnich sektorach. Z tymi, którzy tam, już się „odkuwają", już robią legalne interesy handlowe z opiekunami. I ten drugi Berlin, pracujący na wschodzie Niemiec, powiązany raczej swymi interesami z podobnym elementem na zachodzie, głodnym, wyzyskiwanym nie tylko przez obce siły, okupacyjne, lecz i przez odradzającą się pomyślnie burżuazję przemysłową, handlową, niemiecką.

Odbywa się więc i cicha, i nielegalna wędrówka. Jednych tu, drugich tam.

A potem powrót do tych dzielnic, gdzie to się przecie jako tako mieści, rozmnaża, łódzi, handluje, pracuje, narzeka, odgraża, przekształca, demokratyzuje, denacyfikuje cztery już miliony berlińczyków. Trzeba by tam jakoś zajrzeć; nie na towarzyską „kawkę", nie z dziennikarskim wywiadem. Więc jak? Z rzekomym interesem. Handlowym najlepiej, bo wtedy się najufniej otwierają drzwi. Czyje drzwi? Oczywista nie tych, których w domu nie ma, bo są w pracy, dobrowolnej, czy przymusowej. Pora jest przedpołudniowa. Do tamtych zresztą nie ma pretekstu się dostać nam, cudzoziemcom.

Kuśnierz i krawiec

Więc najpierw kuśnierz. Nawet się targujemy o tego omdlałego na poręczy srebrnego lisa. I patrzymy na antyki, na familijne mahonie z brązowymi okuciami, na kryształy, porcelanę w gablotkach, fotele skórą kryte, perski dywan. Do tego lisa przechodzi się przez amfiladę trzech pokoi. Wcale dobrze umeblowanych. Co też tu jest „familijnego", a co na przykład, z warszawskich Nalewek, z Leszna, Krakowskiego Przedmieścia, z Saskiej Kępy? Nieszpetne mieszkanko, mimo „dywanowych" nalotów, czarnego chlebusia i „szpeku", który na czarnym rynku kosztuje 420 marek (zarobek urzędnika miesięczny — 200—300 marek).

Nie kupimy tego lisa. Wyleniały przy ogonie.

— So was! — wzdycha obrażona żona nieobecnego kuśnierza.

I słusznie wzdycha. Los nie jest wyleniały. Ale myśmy już sobie obejrzeli owo berlińskie, „tragicznie zagęszczone" mieszkanie i niesie nas dalej.

Na schodach powiadamy sobie (jakoś bez współczucia):

— Widziałaś? Ale zimno, zimno! Pewnie w kuchni siedzą przy żelaznej kozie, nie?

Krawiec. Pokój do przymiarki. Lodownia, aż lustro zmroczniało. Salon z szafami. Zimno: krawiec ma czerwony nos. Zza niedyskretnie uchylonych drzwi wysuwa się sztab: krojczy, podręczny, krawcowa. Ciągnie za nimi zapach cebulki, smażonej na „szpeku", krawieckiej walucie.

Na schodach powiadamy sobie:

„W kuchni siedzi ten cały sztab, mimo recepcyjnych salonów krawieckich. Ale tam zimno, zimno, zimno"...

Pani Wtorek

Frau Dienstag (czyli powiedzmy — Wtorek) długo nie odpowiada na dzwonienie do drzwi. Potem ktoś podchodzi na palcach z tamtej strony. Stoi, nadsłuchuje.

A my sobie za drzwiami mówimy właśnie po polsku:

— Pewnie gdzieś babę poniosło po towar na jakąś melinę, co?

Drzwi chylają się skwapliwie, ufnie, gościnnie. Jakaś starucha tłumaczy się, że myślała, że sądziła, że to Niemcy. Ale cudzoziemcy, proszę najuprzejmiej. Frau Dienstak jest, oczywiście jest!

Pewnie zakładzik bez koncesji, podatki, więc swoich wolą nie wpuszczać — domyślamy się w lot.

Frau Dienstag wychodzi nam naprzeciw do mroźnego przedpokoju, w dygach, ukłonach. Prowadzi nas przez jakieś przepierzenia, zakamarki, pusty pokój, do tego, w którym stoi biureczko, kanapa założona „ciuchami", szafa wyładowana „ciuchami", etażerka zastawiona „walutą", tj. puszkami amerykańskiej kawy, konserwami tejże marki, puszkami ze smalcem (u nas ongiś zwanym „małpim", za poprzedniej wojny).

Przerzucamy, oglądamy. I znów myśli natarczywe. Czy to „berlińskie"? Obrus z gotyckim monogramem — na pewno. Za „szpek" w amerykańskiej puszce. Może być i za kaszę. Za mąkę. I makaron nie do pogardzenia. A ta szmatka? A ten szal warszawski? Ile tu towaru, co może przewędrował już przez dziesięć rąk. Z majdankowych przesyłek od „kochającego syna"? Z frontowych przesyłek od „kochającego papy"? Rozeznasz to? Odczytasz historię tych ciuchów?

Z majdankowych ostatków

Za „szpek", proszę państwa. Za makaron, proszę państwa. Grysik? Może być i grysik. Niemcy są biedne, Niemcy są głodne, Niemcy są pokrzywdzone, pobite, uciskane, proszę państwa! To i żyją, bidaki, z ostatków, Majdankowych, frontowych, familijnych — też, (jeśli z gotyckim monogramem).

A potem sklep przy dużej ulicy. Kryształy godne muzeum. Miniatury z pałaców (może tam ktoś był poznał babkę Potocką, dziadka Radziwiłła?), stare koronki, chińszczyzna, sekretery i całkiem już paryskie świecidła — sztuczna biżuteria. Prawdziwa też. Umarłe turkusy, perły z poczerniałym, misternym zameczkiem. Za marki. Legalnie. Odnotowane na bloczkach w kasie. Ale pochodzenie towaru? Cóż, to tylko można sobie z fantazji odtworzyć. I dojrzeć plamy krwi!

Żyją. Handlują. Kombinują. Zwykły, berliński, powszedni dzień. Berliński, powiedzmy, piątek...

Janina Broniewska

Od słów do czynu 3)

Wiele się zmieniło na Wielkim Piecu

(REPORTAŻ WŁASNY API)

Starachowice, w styczniu.

Czerwone i złote gwiazdy tryskają z otworu pieca i padają między pracujących ludzi. Nagle z sykiem wykwita ogromna chryzantema ognia i jasno czerwony strumień płynnego żelaza spływa piaszczystym łożyskiem.

Po chwili zamiast żelaza cieknie żużel: spływa do wagoników, które go wywiozą hen, na hałdę.

Hutnicy znowu zatykają piec. Już od tygodnia Wielki Piec, „rozchłysnąwszy" się zbyt wielkim kawałem czołgu, nie mogąc wrócić do równowagi, pluje żelazem i parska na pracujących ludzi czerwonym koksem. Co chwila wyrywa się z otworu żelazo lub żużel, choć spust (a daje on 15 — 25 ton surówki) powinien następować co 4 godziny.

W całej hali rowki zapełniają się wtedy surówką i robi się nie do wytrzymania gorąco — choć zamiast okien są ogromne otwory, a na wprost pieca hala całą ścianą otwarta jest na plac. Robotnicy, wodą z węża gumowego opłukują z piasku i studzą żelazo. Para kłębi się i wznosi pod pułap, od placu zawiewa zimny wiatr od rozpalonego pieca bucha gorąco.

Przed uderzeniem w gong

Majster Skowroński wysokim głosem zwołuje robotników do pieca: znów wyrwany potężny otwór.

Robotnicy glinianym czopem usiłują zatkać wyrwę. Majster kieruje, klnąc obficie piec i niedołęgę, który się o mało nie wpakował w strumień niezastygłego żelaza.

— O — o — o — op!

Naprężają się plecy w poprzepalanych ubraniach. Majster uderza w gong — daje znać górowemu, że piec już zamknięty, że można już sypać rudę.

O księżach — hutnikach

— Kijonki by tu trzeba — mówi stary Grzegorski — on by dał temu radę, tak jak w 1943 r. Zatkało wtedy piec, aż musieli samochód po Kijonkę posłać — chory już był ze starości, na rękach go do pieca przynieśli. A on tylko posłuchał, popatrzył, dwa słowa powiedział i piec uratował. Cóż, kiedy nie żyje!

Kijonka, zanim przyszedł przed 28 laty do Starachowic, był już majstrem w Ostrowcu. A jeszcze przed tym był księdzem, ale sutankę zrzucił, ożenił się i do hutników przystał. Dziś na Wielkim Piecu Kijonkę wspominają, tworząc koło jego osoby legendę.

W ogóle Starachowice mają do księży i hutników szczęście. W XII wieku Cystersi uczyli tutejszych hutników ulepszonych sposobów wytapiania żelaza. Potem do XIX wieku większość dymarek okolicy znajduje się w posiadaniu klasztorów. W 1816 roku ks. Staszic buduje w Starachowicach wielką przemysł żelazny. Dzisiejszy prefekt szkoły przemysłowej nie jest wprawdzie hutnikiem, ale, jak wszyscy starachowiczanie przywiązany jest do zakładu.

Za człowieka pracuje suwnica

Tymczasem surówka w „grzadkach" z piasku ostygła. Zawieszona na rusztowaniach, ciągnących się wzdłuż obu stron hali, suwnica zbiera sztaby potężnym kranem i składa na wózku, który rowem wjeżdża na środek sali. Sternik w wagoniku przekłada szybko jakieś rygle.

— Dobre urządzenie — zagaduję stojącego obok robotnika.

— A dobre — ale dopiero w maju ustawione, a do tej pory zbieraliśmy rękami gorące żelazo. Dziś robotnicy zdejmują tylko surówkę z wózka na plac.

Budując dwa piece martenowskie, przemysłowcy starachowiccy zarządzili postawienie ich hen — za torami kolejowymi, co uniemożliwia dostarczanie płynnej surówki. Bardziej niż strat w produkcji obawiali się stworzenia zbyt wielkiego skupiska niezadowolonych robotników — i łatwiejszych wtedy strajków. Po wyzwoleniu w 1945 r. długi czas zastanawiano się, czy uruchomić „staromodny" i zdewastowany piec (liczył 50 lat!). Uczyniono to dopiero po gruntownym remoncie. Następną po fabryce samochodów inwestycją w zakładach starachowickich ma być całkowita przebudowa Wielkiego Pieca i unowocześnienie metod produkcji ze specjalnym zwróceniem uwagi na ulżenie robotnikom w pracy.

Po żelaznych schodach wspinamy się na piec. Woda z trzech połączonych wież chłodzi ściany, szumiąc potężnymi strumieniami. Grubymi rurami odpływa z pieca gaz, służący do opalania elektrowni.

„Przekładaniec"

Jesteśmy na górze. Przed nami w dali zakłady mechaniczne, — miasteczko Starachowice, z drugiej Wierzbnik, a bliżej — huta i stacja kolejowa. Sosnowe karpy, ciągnące się długą reją, szaro rdzawe w słońcu, wyglądają z daleka, jak złom.

Porozdzielane torami kolejki ciągną się długie usypiska rud żelaznych. Czerwono-brunatna — to nasza „majówka" — brązowa — to cosyjska — krzyworoska, granatowa — szwedzka.

Sękata ławica, pośród której nierzadko łyśnie niebieska emalia połamanej miednicy czy białego ongiś dzbanka — to złom. Warszawski.

Po szynach pchają do okrągłego żelaznego grzyba wózki i wysypują na coraz to inne numerowane miejsca złom, węgiel, rudę. Górowy, Latała, pilnuje „przekładańca". Wreszcie uderza w gong. Unosi zaporę: dym. Z — ż — ż! Cała porcja znalazła się w piecu. Puste wózki zgrzytnęły na zwrotnicach i wróciły po nowy ładunek.

— Tam przed kalatonjarnią, ten jasny kawałek muru — to resztki dawnej huty. Piec nie był tak wysoki jak nasz, ale za to robotnicy w nieckach, jakie babom do ciasta służą, wnosili rudę i węgiel drzewny na górę — opowiada kierownik pieca.

— Nasi robotnicy są wnukami i prawnukami tamtych — dodaje — a synami pierwszych robotników Wielkiego Pieca, których przemysłowcy w obawie strajku trzymali zdala od innych fabryk. Wielu z robotników, jak górowy Latała, majstrowie Skowrońscy i Stachera, Chojnacki, Łodej, stary Grzegorski oraz Janusz pracują na Wielkim Piecu ponad 25 lat!

Dziś, gdy ulepsza się metody produkcji, gdy do wspólnej, pięknej świetlicy zaprasza się co dzień chętnych ze wszystkich fabryk — oprócz wynagrodzenia robotnik starachowicki otrzymuje jeszcze możność wykształcenia swojego dziecka w szkole przemysłowej zakładów — dalej w gimnazjum, w liceum metalowym, gdzie prawie każdy z 750 uczniów może podpisać, iż jest synem, wnukiem i prawnukiem hutnika starachowickiego.

IRENA WODZIŃSKA

To, co minęło bezpowrotnie

W latach niewoli...

36 miesięcy minęło od dnia, w którym po pięciu latach ponurej poniewierki stolica Śląska stała się nareszcie miastem wolnym.

Okres okupacji wspominamy jak koszmarny sen i chwilami trudno uwierzyć, że to wszystko kiedyś było.

Po wrześniu 1939 Katowice zmieniły się nie do poznania. Pierwsze tygodnie okupacji dawały jeszcze jakąś nadzieję, że wojna prędko się skończy, że Anglia i Francja rozbiją wkrótce w puch „tekturową potęgę" czołgów Hitlera. Tymczasem przyszła zima, minęło niesłychanie smutne Boże Narodzenie, z wiosną ruszył front zachodni i wszystkich uderzyła jak obuchem wieść o zdobyciu przez Niemców Paryża. „Paryż wzięty" — to brzmiało równie beznadziejnie, jak w sienkiewiczowskiej Trylogii. Wieść o upadku Baru.

Nastąpiły długie lata okupacji, okres niesłychanego przygnębienia. Chyłkiem zbierały się gdzieś grupki rodaków i szeptem dzieliły ze sobą ostatnimi wiadomościami z frontu. Nowiny były niewesołe.

Po napadzie na Związek Radziecki nadzieje stały się żywsze. „Nie dadzą rady"... — mówiono powszechnie.

W pierwszych miesiącach wielką popularnością cieszyły się nabożeństwa w katowickim kościele garnizonowym. Później zostały skasowane, gdyż za dużo miejscowych Polaków gromadziło się wokół kościoła, zagrażając najwidoczniej całości III. Rzeszy. Niemcy bali się manifestacji.

Przebrzmiały zbrodnicze strzały wrześniowej egzekucji patriotów na katowickim rynku. Potem Niemcy czynili to dyskretniej i tylko krwawo-czerwone afisze, rozlepiane na każdym rogu, głosiły o rozstrzelaniu nowej grupy „polskich bandytów", którzy mieli czelność stanąć z bronią w ręku do nierównej walki z potęgą Niemiec. Tych „bandytów" było coraz więcej — byli to najlepsi synowie robotniczego Śląska i inteligencji. Dziedziniec więzienia stał się widownią niezliczonych tragedii męczenników walki o polskość. Więźniowie marli w przepełnionych celach. Odchodziły pociągi z aresztowanymi do Oświęcimia, Dachau i Gusen...

Kamieniołomy, cegielnie, kopalnie, zapełniły się polskimi niewolnikami, zmuszonymi do pracy pod grozą wysyłki do obozu. Młode dziewczęta żegnały się z płaczem z rodzicami: odjeżdżały jako białe niewolnice służyć Niemcom w głębi Rzeszy. Budynek „Arbeitsamtu" stał się w nie mniejszym stopniu, jak podwórze więzienne, widownią gehenny Śląska.

Miały długie lata, wydające się wiekami. Pod koniec okupacji ucisk nieco zelżał. Niemcom chodziło bardziej o własną skórę, niż o łupienie cudzej, toteż nieznacznie, z iście niemieckim wyrachowaniem stawali się bardziej ludzcy, — w miarę zbliżania się frontu...

W chwili, gdy wschodni horyzont począł głucho rozbrzmiewać strzałami ciężkiej artylerii, z Katowic uchodziły resztki niemieckich regularnych oddziałów z taborami i działami na „z góry upatrzone pozycje" w głębi Reichu. Pozostały luźne grupy żołnierskie, rozglądające się niepewnie w terenie, objuczone „Panzerfaustami" i zimowym ekwipunkiem. Widać było, że weszą za... cywilnymi ubraniami.

Najbardziej obawiano się radzieckich czołgów, toteż na każdym skrzyżowaniu dróg, wiodących ze wschodu, północy i południa były placówki, które notabene za pierwszym podejrzanym turkotem brały nogi za pas i uciekały aż się kurzyło, pozostawiając mężnie owe „Panzerfausty" i karabiny maszynowe na śniegu.

Miasto było jak wymarłe. Warstwa świeżego śniegu zwiększała jeszcze wrażenie cmentarnej ciszy. Tylko gdzieniegdzie, pod murami przemykały się o zmroku schylone sylwetki mieszkańców, niosących wodę, czy bochenek zdobytego gdzieś chleba.

Ogień artylerii zbliżał się coraz bardziej. Leciały niewiarogodne wieści, że armia radziecka jest już w Sosnowcu, później, że bija się w Szopienicach, w Bogucicach... Trudno było w to uwierzyć, jednak terkot karabinów maszynowych i pojedyncze strzały na tle głębokich odgłosów dział były niezaprzeczonym dowodem, że wyzwolenie jest bliskie...

W nocy z 26 na 27 stycznia 1945 r. wojska radzieckie wkroczyły do miasta od strony Bogucic i Szopienic. Resztki Niemców ostrzeliwały się z rzadka w śródmieściu. Płonęły drewniane baraki na Mikołowskiej, czerwona łuna na niebie oświetlała puste ulice.

Właściwej bitwy o Katowice nie było. Miasto zostało wzięte za jednym zamachem i prawie bez oporu, nie licząc owych sporadycznych strzałów osaczonych żołnierzy i „Hitlerjugend". Dzięki strategii radzieckiej ocalał w ten sposób przemysł śląski, podstawa naszego dobrobytu.

Niezapomniany był mroźny i słoneczny ranek dnia 28 stycznia. Po skrzypiącym śniegu wkraczały do miasta długie kolumny wojsk radzieckich, działa, czołgi i tabory. Mieszkańcy opuścili piwnice i nawiązywali pierwsze rozmowy z czerwonoarmistami. Nikt nie wierzył własnym oczom. Nie ma już Niemców. Odwróciła się karta historii; koszmarny okres niewoli minął bezpowrotnie.

Powoli ulice napełniały się tłumami. Przyjemnie było słyszeć, jak w murach Katowic brzmiały słowa, mówione swobodnie, głośno po polsku.

Dogaszano kilka kamienic w śródmieściu, podpalonych ręką hitlerowskiego narybku. Znikł ostatni język promienia, a wraz z nim potworne widmo okupanta, trzymające przez pięć lat z górą miasto w zakrzywionych szponach.

Miasto zaczęło żyć słoneczną wolnością.

Zb. Grzelak

(336)

Stypendyści czescy na studiach w Łodzi

Łódź (PAP). W ramach wymiany pomiędzy Polską i Czechosłowacją stypendystów-słuchaczy wyższych uczelni przybyło do Łodzi pięciu studentów Czechów i Słowaków, którzy rozpoczynają studia na Wydziale Tekstylnym Politechniki Łódzkiej.

Słuchaczami - stypendystami są: Ottokar Hladik z Jilennic,, Zdenek Tomasz z Dvur Kralove i Aleksy Dvoraczek z Jarowierza oraz dwaj Słowacy — Milan Chupek z Ziliny i Milan Davula z Bystricke. Najstarszy z nich Aleksy Davula liczy lat 25, najmłodszy Zdenek Tomasz lat 20. Milan Davula pochodzi ze wsi i jest synem rolnika. Pozostali są synami robotników.

Wszyscy skończyli Zawodową Szkołę Tekstylną w Bernie i pracowali tam również w fabrykach, odbywając praktykę. W Łodzi zamierzają studiować w ciągu 3 i pół lat, celem ich jest zdobycie dyplomu inżyniera.

Kursy rolnicze

Kłodzko (bro) Z inicjatywy Z. S. Ch. rozpoczęły się w dniu 19 bm. kursy rolnicze przeprowadzane na terenie wszystkich gmin powiatu przez przeszkolonych odpowiednio instruktorów. Pierwsze odczyty wygłoszone zostały w Ludwikowicach. Niestety miejscowe społeczeństwo nie jest widać zainteresowane w najbardziej żywotnych dla siebie sprawach, gdyż frekwencja była znikoma. Żaden z mieszkańców gminy nie zaprosił nawet na nocleg instruktorów, którzy skutkiem swej pracy spóźnili się na pociąg.

Istnieje nadzieja że kurs pszczelarski, który odbędzie się w dniach 26, 27, 28 i 29 bm. dla miejscowych pszczelarzy cieszyć się będzie większą frekwencją.

Złodziej na rowerze

Kłodzko. (bro) W dniu wczorajszym ujęty został na gorącym uczynku kradzieży z włamaniem niejaki Erwin Kozłowski, lat 24, zam. w Orzygowie, przebywający na wypoczynku w Lądku-Zdroju. Włamał się on do mieszkania jednego z oficerów WOP-u, usiłując skraść garderobę. W momencie tym powrócił właściciel mieszkania, który rozpoczął pościg za złodziejem, uciekającym przez okno. Ponieważ wezwania do zatrzymania się Kozłowski nie usłuchał, oficer użył broni, dając w jego kierunku kilka strzałów, na skutek których włamywacza ujęto. Kozłowski doprowadzony został do miejscowego posterunku M.O.

Musimy wzmóc wytwórczość rolną

Z obrad zjazdu pracowników rolnych w Opolu

Opole (hor). Okręg opolski Państw. Nieruchomości Ziemskich, z siedzibą zarządu w Opolu, obejmuje działalnością ¾ województwa śląsko-dąbrowskiego (19 powiatów). Jest podzielony na 43 zespoły rolne, z których każdy liczy 4—6 folwarków. W sumie w okręgu jest 213 majątków ziemskich, na czele których stoją zarządcy, podlegli administratorom zespołów. W każdym majątku znajduje się komitet folwarczny, złożony z członków Zw. Zawod. Pracowników Rolnych.

W dniach ostatnich odbył się w Opolu zjazd administratorów, zarządców, księgowych i delegatów komitetów folwarcznych.

Pierwszy dzień zjazdu zgromadził w dużej sali obrad PPR w Opolu, przy pl. Armii Czerwonej, około 350 osób. Obrady zagaił dyrektor okręgu opolskiego PNZ inż. Henryk Niedźwiecki, witając obecnych. Na przewodniczącego zjazdu zaprosił wicedyrektora Wł. Krzeszczuckiego. Następnie wygłoszone zostały referaty przez inż. L. Śląskiego, inż. P. Humickiego, inż. H. Niedźwieckiego, inż. H. Mazura, kier. M. Grzyba i kier. M. Woźnicę.

W drugim dniu zjazdu odbyły się zebrania: administratorów, delegatów Komitetów folwarcznych i pracowników rolnych. Wzięli w nich udział przedstawiciele partii politycznych z Katowic: PPR — Rogowicz i PPS — Południkiewicz, wygłaszając przemówienia. Referat wygłosił przedst. Zw. Zaw. Prac. Roln. Fr. Szewczak.

Z najważniejszych zagadnień, poruszonych na zjeździe, podkreślić należy rozwój prac PNZ, który objąwszy majątki zdewastowane i nieprzygotowane, doprowadził je do odpowiedniego stanu zagospodarowania. Zjazd miał częściowo charakter odprawy. Wydano na nim szereg rozporządzeń i zaleceń. Zapowiedziano też współzawodnictwo pracy, do którego są obecnie wypracowywane przepisy i warunki.

Wezwania do wzmożenia pracy i produkcji tak, ażeby po zaspokojeniu potrzeb kraju można było obsłużyć także eksport, zakończyły ważny i owocny zjazd, który obfitował w szczegółowe dane cyfrowe i wytyczne na przyszłość.

Z Piotrowic Śląskich

Rozwój Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej

Piotrowice Śl. (ss). Będące osiedlem miejskim o 18.000 mieszkańcach, z których około 75 % dojeżdża codziennie do pracy do Katowic, Piotrowice Śl. poszczycić się mogą dużymi sukcesami o charakterze gospodarczym. Stale rozbudowujące się zakłady przemysłowe, a zwłaszcza Piotrowicka Fabryka Maszyn i Fabryka Sygnałów Kolejowych, zatrudniające również dużą liczbę pracowników miejscowych, stworzyły konieczność uregulowania problemu aprowizacji i zaopatrzenia ludności w artykuły pierwszej potrzeby.

Obowiązek ten wzięła na siebie Spółdz. Samopomocy Chłopskiej, która powstała w listopadzie 1946 r., **z inicjatywy i pod kierownictwem Franciszka Zendla**, rozpoczynając kapitałem 60.000 zł, powstałym z udziałów pierwszych 30 członków.

Po przeprowadzeniu najpotrzebniejszych inwestycji w budynku, odstąpionym przez Zarząd Gminny, idący Spółdzielni z wszelką pomocą, dziś, po roku i trzech miesiącach pracy pionierskiej Spółdzielnia ta posiada 800 członków, rozporządza trzema sklepami spożywczymi w Ligocie, Piotrowicach Śl. i Panewniku, branżowym sklepem tekstylnym w Piotrowicach, papierniczym i galanteryjnym w Ochojcu oraz wytwórnią torebek i papieru do pakowania.

Obroty wzrosły z 622.000 zł w listopadzie 1946 r. do 7.356.000 zł w tym samym miesiącu 1947 r. Przewozu towarów dokonuje się własnym samochodem ciężarowym. Spółdzielnia ta stała się wzorową, stanowiącą przykład pracy zespołowej.

Goście szwedzcy

Katowice. — Dwaj inżynierowie szwedzcy ze Sztokholmu pp. Dalson i Wolfson oraz dwaj monterzy bawią od kilku dni na kopalni „Chorzów", gdzie demonstrują załodze ZPWG użycie młotków wiertniczych z podpórkami pneumatycznymi oraz ładowarki o napędzie pneumatycznym. Próby potrwają około dwu tygodni i będą przeprowadzane również na kopalni „Rokitnica".

Pisarz wśród czytelników

Prudnik (Kok). Prudnik gościł Gustawa Morcinka, który objeżdża z prelekcjami miasta Śląska i Zagłębia. W wypełnionej po brzegi auli Gimn. i Lic. Żeńskiego pisarz mówił o tym, „Jak się pisze książkę". Prelekcja jego wywarła bardzo silne wrażenie. Miarą popularności żywego słowa niech będzie fakt, że niemal wszystkie powieści Morcinka, znajdujące się w zaimprowizowanym na sali kiosku, a zwłaszcza ostatnia jego powieść pt. „Dziewczyna z Champs Elysees", zostały rozchwytane. Zejście pisarza z „piedestału" i bezpośredni kontakt z odbiorcami jego słów, myśli i uczuć, przyjąć należy z zadowoleniem i wdzięcznością. Akcji „Czytelnika" trzeba przyklasnąć z całym uznaniem.

Wieczorem tegoż dnia pisarz wygłosił drugi odczyt w Powiatowym Domu Kultury, również wypełnionym publicznością.

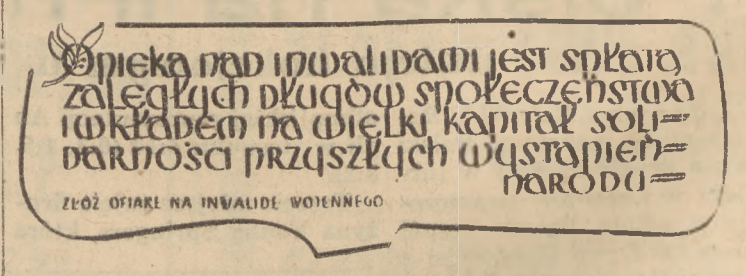

Repolonizacja i upowszechnienie kultury

głównymi zadaniami komisji programowej W. R. K.

Katowice (jmm). Grudniowe doroczne posiedzenie plenarne Woj. Rady Kultury wśród szeregu postulatów wysunęło także postulat zaktywizowania prac na odcinku ogólnowojewódzkim, opracowania planu kulturalnego, oraz powołania przy Woj. Radzie Kultury — komisji programowej.

Na pierwszym zebraniu komisji, do której weszli przedstawiciele partii politycznych, Okręg. Komisji Zw. Zawodowych, Kuratorium, Woj. Wydz. Kult. i Sztuki oraz Woj. Rady Kultury, ustalono elementy składowe planu, oraz jego osie, którymi będą repolonizacja i upowszechnienie kultury. Rozpracowaniem i wytypowaniem elementów planu kulturalnego zajmą się poszczególne komisje, powołane w ub. roku do życia przez WRK: komisja książki, świetlicowa, artystyczna dla spraw muzyki, artystyczna dla spraw plastyki i artystyczna dla spraw teatru.

Ponadto do komisji programowej postanowiono dokooptować przedstawiciela Tow. Uniw. Rob., Tow. Uniw. Ludowych oraz delegata komisji porozumiewawczej organizacyj młodzieżowych.

Wiadomości aprowizacyjne

Katowice. — Zarząd Miejski m. Katowic — Wydział Przemysłowo-Handlowy i Aprowizacji — podaje do wiadomości że rozdział główny kart opałowych na I kwartał 1948 r. nastąpi jednocześnie z rozdziałem głównym kart zaopatrzenia do 31 bm. Składane przez zakłady pracy wykazy pracowników winny posiadać wzmiankę, czy pracownik posiada członków rodziny na utrzymaniu, oraz czy posiada centralne ogrzewanie; wykazy muszą być zaopatrzone klauzulą treści następującej: „Zaświadczam się, że osoby dla których zapotrzebowano w niniejszym wykazie karty opałowe, są zatrudnione bez przerwy w tutejszym zakładzie pracy przez okres 1 miesiąca i 15 dni". Zaświadczenie takie musi być podpisane przez kier. zakładu pracy i kier. działu personalnego, oraz opatrzone pieczęcią zakładu pracy.

Karty wymienne na marzec 1948 r. będą wydawane od 2 do 7 lutego br., natomiast karty zaopatrzenia na marzec br. od 19 do 28 lutego br. Począwszy od dnia 1 lutego br. rejestracja odcinków, przewidzianych na mleko na karty żywnościowe IRD7 i IRD12, odbywać się będzie nie jak dotychczas w rozdzielczych punktach spożywczych, lecz w sklepach mleczarskich. Wydawanie artykułów zastępczych na wspomniane karty odbywać się będzie tylko za pobraniem kuponów, przewidzianych na mleko. Zarządzenie to obowiązuje nie tylko powiaty i miasta wydzielone, lecz również i grupy wydzielone.

W trzecią rocznicę wyzwolenia

Chorzów. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Chorzowie podaje do wiadomości, że w czwartek 29 stycznia o godz. 17 w sali Teatru Miejskiego w Chorzowie przy ul. Sienkiewicza nr. 5 odbędzie się uroczyste posiedzenie Rady z okazji trzeciej rocznicy wyzwolenia Śląska.

Upowszechnienie oświaty i czytelnictwa

Katowice będą miały bibliotekę powiatową

KATOWICE. (jmm) Po okresie przemian społecznych i gospodarczych, obok troski o podniesienie materialnych warunków bytu całego narodu, a przede wszystkim warstw pracujących, *na czoło zagadnień państwowych wysuwa się obecnie sprawa oświaty, sprawa udostępnienia i upowszechnienia czytelnictwa czasopism i dobrych książek.*

Z meldunków, nadsyłanych do Komisji Oświatowej Wojewódzkiej Rady Narodowej wynika, że akcja ta, dotychczas niedoceniana niekiedy przez władze samorządowe na szczeblach powiatowych, miejskich i gminnych, poczyna budzić powszechne zainteresowanie. Najbardziej realnymi dowodami tego są pozycje na cele bibliotek i czytelnictwa w uchwalonych budżetach na rok 1948. Wysokość tych pozycyj jest różna, zależnie od możliwości. Nie zawsze są one dostateczne. Nie jest to jednak najbardziej istotne w obecnej fazie realizowania dekretu rządowego o bibliotekach. Ważne będzie natomiast, by zaistniał duch istotnego zrozumienia i jak najdalej posuniętej dobrej woli wśród członków, już nie komitetów bibliotecznych czy komisji oświatowych, lecz plenum gminnych, miejskich i powiatowych Rad Narodowych. Ważne jest, aby działacze oświatowi — a tacy znajdą się niewątpliwie wszędzie — znaleźli jak najgorętsze poparcie wszystkich tych czynników, od których działacz — realizator oczekiwać będzie pomocy.

Nieco żenujący jest fakt, że pierwszy powiat w województwie — Katowice — dotychczas nie miał centralnej biblioteki powiatowej. Lepiej jednak późno niż nigdy...

W budżecie na rok 1948 jest już na ten cel suma jednego miliona zł. Powołano Komitet Biblioteczny, na którego czele stoi inspektor szkolny Żychal. Do sumy preliminowanej dorzucono jeszcze z nadwyżek budżetowych r. 1947 300 tys. zł. Z wpływów 1-majowego Święta Oświaty zakupiono 200 książek. W gmachu Starostwa Powiatowego przy ul. Warszawskiej przeznaczy się lokal na bibliotekę i czytelnię. W najbliższym czasie będzie zorganizowany kurs dla pracowników biblioteki powiatowej i bibliotek miejskich, względnie gminnych punktów bibliotecznych powiatu katowickiego. Na cel ten preliminowano 100 tys. zł.

Więc jednak robi się. Mało, bo mało, możliwości nie są wielkie. Ale wierzymy, że jest to jeden z pierwszych kroków akcji, którą rozpoczynamy wielką ofensywę kulturalną.

Zakończenie W. K. N. w Bytomiu

Bytom (jł). Odbyło się tu uroczyste zakończenie Wyższego Kursu Nauczycielskiego, na który przez kilkadziesiąt dni uczęszczało 315 słuchaczy, rekrutujących się z całej Polski. Wykładowców na kursie było 24. Wszyscy kursiści zwiedzili kopalnie i huty, brali udział w wycieczkach krajoznawczych po Śląsku, w wieczorach świetlicowych i byli obecni na 5 przedstawieniach Opery Śląskiej. Na uroczystości przemawiali dyrektor WKN St. Ubysz i kurator Berek.

Święto oswobodzenia Gliwic

Gliwice (fn). Dnia 28 bm. odbędzie się w Gliwicach uroczysty obchód 3 rocznicy wyzwolenia miasta. Staraniem komitetu organizacyjnego w dniu tym w uroczystości przed Pomnikiem Zwycięstwa na pl. Wolności będą złożone wieńce. Przy pomniku stanie warta honorowa Wojska Polskiego i Armii Czerwonej. Po przemówieniach i złożeniu wieńców na grobie poległych przy zdobywaniu miasta, odbędą się w zakładach pracy uroczyste akademie i obchody. Szkoły miasta i powiatu uczczą również święto oswobodzenia Gliwic w akademiach i gremialnym udziałem w pochodzie.

W Zabrzu odbędzie się wielka manifestacja przed Pomnikiem Zwycięstwa, poczem poczty sztandarowe udadzą się na cmentarz w lesie Guido, gdzie spoczywają polegli żołnierze polscy i radzieccy. Dla uczczenia pamięci poległych cmentarz Guido będzie nazwany cmentarzem Bohaterów.

W setną rocznicę „Wiosny Ludów"

KATOWICE. (PAP) Tegoroczny Tydzień Kultury na Śląsku, przypadający w setną rocznicę „Wiosny Ludów", tematykę swoją będzie nawiązywał do wydarzeń historycznych, jakie w 1848 roku rozegrały się na Ziemiach Śląskich. Ideą przewodnią Tygodnia Kultury w 1948 r. będzie łączność historyczna dążeń wolnościowych mas śląskich z ubiegłego wieku z osiągnięciami dzisiejszej demokracji ludowej w Polsce. W pracach organizacyjnych szczególny akcent położono na działalność zespołów teatralnych, zawodowych i amatorskich.

Podziękowanie szkoły

Bytom. — Opieka Szkolna przy Szkole Powsz. nr. 9 w Bytomiu składa serdeczne podziękowanie Radzie Oddziałowej „Społem" w Bytomiu za objęcie patronatu nad szkołą. Za otrzymaną co miesiąc sumę z tytułu patronatu, Opieka Szkolna postanowiła zakupić książki do biblioteki szkolnej, oraz podręczniki szkolne dla najbiedniejszych.

W Brynowie i Szopienicach pracują

„Śląskie zakłady przemysłu tłuszczowego"

Szopienice (t). Śląskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego i Chemicznego obejmują obecnie dwie podstawowe fabryki: „Kołłontay" w Brynowie i „Strahl" w Szopienicach. Wyroby obu tych fabryk, posiadających już ustaloną latami tradycję, a znane i cenione jeszcze w okresie przedwojennym przez gospodynie w całym kraju, nie straciły obecnie na jakości.

Połączenie fabryk w Zakłady Śląskie oraz przejęcie ich przez Centralę Przemysłu Olejarskiego w Warszawie nastąpiło jeszcze w styczniu ub. roku. Produkcja, która w pierwszym okresie powojennym borykała się z dużymi trudnościami surowcowymi, uległa z czasem stabilizacji i zdołała przejść w warunki normalne. Mimo skromnych wobec innych zakładów tego przemysłu rozmiarów, obie fabryki dają duży wkład w zaopatrzenie kraju, a przede wszystkim najbliższych terenów Śląska, w wyroby tłuszczowe.

Fabryka w Brynowie obejmuje mydlarnię, olejarnię ekstrakcyjną rafinerię i fabrykę szkła wodnego. W roku bieżącym przygotowuje się uruchomienie utwardzalni tłuszczów, glicerynowni i rozszczepialni tłuszczów; w roku przyszłym zamierza się otworzyć margarynownię.

W Szopienicach czynna jest również olejarnia i rafineria tłuszczów oraz proszkownia, wyrabiająca proszek mydlany. Znajdująca się w obrębie zakładów wydlarnia, która do niedawna jeszcze produkowała mydła „Strahla" i półtoaletowe wydełka z „Jaszczurką" przerwała niedawno swą pracę, przerzucając ze względów kalkulacyjnych całą produkcję na zakłady brynowskie Kołłontaya.

Ogółem Śląskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego produkują w stosunku miesięcznym: przeróbka nasion oleistych różnego gatunku — 550 t., rafineria tłuszczów — 600 t. (wchodzą tu również w grę tłuszcze, otrzymywane z zagranicy, a rozdzielane w ramach przydziałów kartkowych, a więc: znany wszystkim olej kokosowy, a w najbliższym czasie — bawełniany), proszek do prania — 100 t, oraz mydło — 75 do 100 ton.

Plany inwestycyjne, przewidujące remont oraz częściową rozbudowę urządzeń fabrycznych, pozwolą zwiększyć jeszcze obecną wydajność.

Konferencja w Izbie Przemysłowo-Handlowej

Katowice. W Izbie Przemysłowo-Handlowej odbyła się tu konferencja przedstawicieli sekcji przemysłowej Izby i Zrzeszeń Przemysłu Prywatnego, na której dłuższy referat o zagadnieniach przemysłu prywatnego wygłosił zastępca dyrektora Departamentu Przemysłu Miejscowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Osipow.

W referacie dyr. Osipow wyjaśnił, że w świetle cyfr rozwoju przemysłu prywatnego widoczna jest troska rządu o rozwój przedsiębiorczości prywatnej. Następnie przedstawił cele, dla jakich powołane zostaną Centrale Handlowe Przemysłu Prywatnego, które mają być ekonomicznym organem planowania gospodarczego.

W trakcie dyskusji dyr. Osipow wyjaśnił sprawę wydawania „listów żelaznych" dla przemysłu i popierania akcji pionierskiej i eksportowej, oraz udzielił informacji w sprawach organizacji kilku nowych zrzeszeń przemysłu prywatnego.

Uniwersytety Ludowe na Opolszczyźnie

OPOLE. (ZAP) Na terenie Śląska Opolskiego działają w chwili obecnej 4 uniwersytety ludowe z 250 słuchaczami. Na uniwersytetach tych wykłada 15 nauczycieli. 26 bm. uruchomiono dalszy uniwersytet ludowy w Culichowie w pow. grodkowskim. Szósty uniwersytet ludowy — w Łubiu Górnym w pow. gliwickim — znajduje się w stadium organizacji.

Poszukiwania nowych złóż rudy cynkowej

Bytom (ZAP) Od dawna już wiadomo że zapasy rudy cynkowo-ołowianej w tzw. niecce bytomskiej, eksploatowane przy pomocy kopalń „Orzeł Biały" i Nowy Orzeł Biały" — coraz bardziej się wyczerpują i nie wystarczą już na długo. Rabunkowa gospodarka niemiecka w czasie ostatniej wojny spowodowała, iż zapasy te uległy jeszcze większemu uszczupleniu. Fachowcy obliczają, że w ciągu najbliższych 25 lat złoża niecki bytomskiej zostaną całkowicie wyeksploatowane. W związku z tym Zjednoczenie Przemysłu Metali Nieżelaznych prowadzi energiczne poszukiwania nowych złóż w innych stronach kraju, a szczególnie w Polsce centralnej w rejonie Olkusz-Bolesław i Chrzanów-Szczakowa. Poszukiwania te zostały uwieńczone powodzeniem, a sprawa posunęła się tak daleko, że opracowuje się już konkretne projekty budowy nowej kopalni rudy i huty tlenku cynku w pobliżu Bolesławia.

Ruch ludności w Raciborzu

RACIBÓRZ. (fg) W dniu 31 grudnia 1947 r. miasto Racibórz miało 24.592 mieszkańców. W Urzędzie Stanu Cywilnego zgłoszono w ciągu roku: 467 urodzeń (244 chłopców i 223 dziewczęta) oraz 352 zgony (82 młodocianych do 20 lat i 270 dorosłych powyżej 20 lat). Małżeństw zawarto 183.

Do współzawodnictwa pracy staje także spółdzielczość ogrodnicza

Katowice. Zapoczątkowana przez górnictwo i hutnictwo akcja współzawodnictwa pracy znalazła naśladowców wśród spółdzielców-ogrodników.

Ogrodnictwo w woj. śląsko-dąbrowskim poniosło w zniszczeniach wojennych szkody niepowetowane, niemniej rokuje duży wkład w odbudowę kraju. Ziemie Odzyskane znacznie powiększyły obszary produkcyjne. Ogrodnicy zrzeszeni i złączeni ideą spółdzielczą, wykazują dużo żywotności i inicjatywy, rezultatem czego są w zadziwiającym tempie rosnące wyniki pracy poszczególnych placówek na odcinku przywracania do używalności zdewastowanych zakładów produkcji oraz przetwórstwa warzywniczo-owocarskiego, w organizowaniu podaży i zbytu produktów, jak również w usuwaniu marnotrawstwa tychże.

Dnia 24 bm. na wojewódzkim zjeździe Spółdzielń Ogrodniczych, zrzeszonych w Centrali Gospodarczej Spółdzielń Ogrodniczych, przedstawiciele placówek z terenu województwa uchwalili zorganizować współzawodnictwo pracy. Wyłoniony komitet wojewódzki wypracuje plan na pierwsze półrocze b. r. i wprowadzi go w życie najpóźniej od dnia 1 marca br.

Uchwała ta znajdzie niewątpliwie odzew wśród szerokich rzesz ogrodników, którzy w indywidualnym wyścigu pracy przyczynią się do wykonania zakreślonego planu.

Na gorącym uczynku

Nieudana wyprawa przyjezdnej złodziejki

Katowice (rś). Dnia 23 bm. między godz. 13 a 14 milicja ujęła niejaką Stanisławę Rybak, pochodzącą ze Lwowa, a zamieszkałą obecnie we Wrocławiu, na gorącym uczynku kradzieży mieszkaniowej, dokonywanej na szkodę Anny Cogałowej (Plebiscytowa 32).

Cogałowa, wracając o tej porze z miasta, zauważyła, że drzwi wejściowe do jej mieszkania, które wychodząc zamknęła na 3 zamki patentowe są wyważone łomami. Po chwili dostrzegła Stanisławę Rybak, wynoszącą z jej mieszkania pełne walizki. Widząc, że ma do czynienia ze złodziejką, wszczęła alarm, na który nadbiegło kilku ludzi; później przybyli także wywiadowcy milicyjni. Stanisławę Rybak zatrzymano.

Miała ona wspólników, którzy na razie zdołali zbiec. W walizkach Rybak niosła spakowaną garderobę Cogałowej, wartości około stu tysięcy zł.

W Miejskiej Bibliotece Publicznej

Mały budżet, mało książek a dużo czytelników...

Pora na odwiedziny wydaje się być odpowiednia — młodzież jeszcze w szkołach, pracownicy biur i urzędów zajęci swoją pracą zawodową, a panie domów zajęte około najwazniejszej czynności dnia — przygotowania obiadu. Lokal Centralnej Biblioteki Miejskiej przy Pl. Wolności w Katowicach jeszcze jest pusty.

— Ruch wzmaga się, począwszy od godz. 2-ej — mówi uprzejma bibliotekarka — największy jest od 4 do 5 szczególnie tuż przed 5, kiedy już zamykamy bibliotekę.

— Kim są wasi czytelnicy? Czy dużo czytają?

— W większości to młodzież szkolna, uczniowie i uczennice szkół średnich i starszych klas szkół powszechnych, młodzież akademicka, duży odsetek kobiet.

Istotnie przy pobieżnym przeglądzie kart czytelników spotrzegam w rubryce „zawód". bardzo często wpisane: „uczeń" (bo młodzież męska przeważa) i „mężatka", rzadziej — urzędnik, rzemieślnik, lekarz, inżynier. Robotnicy — wyjaśnia bibliotekarka — mają wypożyczalnie przy zakładach pracy i rzadko do nas przychodzą. Tygodniowe wykazy statystyczne potwierdzają te dane. Na przykład dnia 17. 1 na ogólną liczbę 896 wypożyczających, młodzież stanowiła 463, kobiety — 242, mężczyźni — 191.

— Najwięcej „pożeraczy książek" jest wśród kobiet. Potrafią przeczytać 30 i więcej książek w miesiącu. Wypożyczają po 2, czasem 3 i 4 książki, zmieniają co drugi dzień, nawet co dzień. Podobnie młodzież szkolna. Mężczyźni przychodzą po książki rzadziej, co 5 — 6 dni, ale staranniej dobierają sobie lekturę.

„DOŚĆ JUŻ WSPOMNIEŃ OBOZOWYCH!"

— Co jest czytane najchętniej?

— Na ogół książki sensacyjne. Młodzież — przygody detektywistyczne i cowboyskie. Ale biblioteka popularno - naukowa ma wśród młodzieży, zwłaszcza męskiej, duże powodzenie. „Pożeracze książek" czytają wszystko bez większego wyboru. Niektórzy jednak proszą o wskazanie wartościowszych książek, i tych jest coraz więcej.

Najpoczytniejsze książki — to „Przeminęło z wiatrem" i „Nafta", Nałkowska, Morcinek, Żukrowski — to najpoczytniejsi autorzy. Chętnie czytani są Dostojewski, Tołstoj. Pożądane są powieści historyczne. Dużo zapytań jest o książki Mostowicza. Natomiast unikają czytelnicy tematyki wojennej, wspomnień obozowych: Tego mamy aż nadto z własnych przeżyć, chcemy odpocząć — oto najczęstsze odpowiedzi.

NIEWYKORZYSTANE BOGACTWO

— Jaki jest stan biblioteki, ilość czytelników budżet. potrzeby, projekty? — pytamy kierownika dr. Pietrasa.

— Biblioteka w dziale polskim liczy obecnie 4.102 książki (w r. 1946 było 2.425). W r. 1948 zamierzamy liczbę tę podwyższyć do 6 tys. książek. Stan czytelników jest płynny. W grudniu wynosił on 1.573 osoby, po Nowym Roku w dniu 16 stycznia zanotowanych mamy 1.153. Obecnie ilość ta wzrasta. Gdyby było więcej książek... Ludzie bardzo lubią czytać. Budżet na rok 1948 przewiduje na zakupy nowych książek 500 tys. zł, na oprawę 350 tys. zł., reszta ogólnej sumy budżetu, wynoszącego 1.888.492 zł., stanowią wydatki osobowe, rzeczowe i świadczenia. Budżet ten proporcjonalnie do ilości mieszkańców Katowic oraz w stosunku do projektowanego uruchomienia oddziałów biblioteki na Zawodziu, Bogucicach, Załężu, Ligocie i Brynowie — jest o wiele za mały.

Biblioteka nie posiada czytelni czasopism. Mimo dekretu o bibliotekach (z 17. 4. 46 r.) z powodu braku odpowiedniego lokalu uczynić tego nie możemy. Przedwojenny lokal Centr. Biblioteki Miejskiej — mieszczącej się przy ul Mariackiej 17, specjalnie przystosowany do celów bibliotecznych — zajmuje obecnie Związek Samopomocy Chłopskiej. Związek ten, według oświadczenia prezesa, chętnie opuści zajmowane pomieszczenie, jeżeli Zarząd Miasta przydzieli mu lokal zastępczy.

Niezmiernie cenne zbiory miejskiej naukowej biblioteki, zawierającej dzieła z wszystkich dziedzin wiedzy w ogólnej ilości 21.048 tomów, nie skatalogowane dotychczas (z braku sił pomocniczych), budzą zainteresowanie w kraju i, jeżeli miasto nie zajmie się nimi, może zostaną wywiezione z Katowic, zresztą słusznie, bo jest zbrodnią, aby dzieła te nie były dostępne dla rzeszy czytelników.

21.000 książek naukowych! To istotnie nieoceniony dziś majątek kulturalny! Sprawą tą powinni zająć się ojcowie miasta. **(mjm)**

Słuchamy radia

Wtorek, 27 stycznia

5,58 Sygnał i zapowiedź stacji, 6,00 sygnał i „Kiedy ranne". 6,05 gimnastyka, 6,15 wiadomości, 6,20 muzyka, 6.50 program, 6,59 sygnał czasu 7,00 dziennik, 7,15 muzyka, 8,20 informacje, 8.25 skrzynka P. C. K., 8,35 „Żelazna kurtyna", 8,50 muzyka, 9,15 program. 10 40 audycja Min. Oświaty. 11,57 sygnał czasu, 12,03 wiadomości, 12.08 przegląd prasy. 12.15 muzyka, 12,20 „Z mikrofonem po kraju", 12.30 audycja rozrywkowa, 13,15 muzyka, 12,25 komunikaty 13,30 koncert, 16,00 dziennik 16,20 rezerwa, 16.35 „Agata nogą zamiata" (dla dzieci), 16.55 „Mademoiselle", słuchowisko, 17.40 „Zagadki muzyczne", 18,00 RUL — „Kierownictwo nerwowe organizmu", 18.15 koncert życzeń, 18,30 koncert reklamowy. 18,45 „Żelazna kurtyna", 19,00 transmisja akademii z okazji III rocznicy Oswobodzenia Śląska (z sali Państwowej Filharmonii w Katowicach). 20.00 sygnał czasu, 20,12 montaż dźwiękowy, 20,50 „Gawędy rybackie". 21,00 Koncert symfoniczny. 22,15 koncert. 22,45 program. 22,50 muzyka. 23.00 dziennik, 23,10 program. 23.20 muzyka. 23,55 wiadomości. 24,00 zakończenie programu.

SPORT

Dobry wynik biegacza Australii

Melbourne. Australijski kandydat na zwycięzcę Olimpiady w biegach krótkich John Treloar pokonał podczas tutejszych mistrzostw na 100 yardów Australijczyka Bartrama i słynnego biegacza Jamajki — Mc Kenleya.

Treloar mimo silnego przeciwnika wiatru uzyskał dobry czas 9,8 sek.

Polska na II miejscu

w turnieju hokejowym w Lozannie

Lozanna (tel. wł.). Reprezentacja hokejowa Polski zajęła drugie miejsce w turnieju w Lozannie, zwyciężając w sobotę ligowy zespół Szwajcarii — Montchoisi z Lozanny w stosunku 5:4 (3:3, 1:0, 1:1), a ulegając w finale olimpijskiej reprezentacji Anglii w stosunku 4:10 (0:3, 1:5, 3:2).

Trzecie miejsce zajęła drużyna Young Springers, która przegrała z reprezentacją Anglii w stosunku 5:6, pokonała jednak następnie w rozgrywce o trzecie miejsce drużynę Montchoisi 8:6.

Katowice — Łódź

55:29 pkt w pływaniu

Łódź. (tel. wł) W Łodzi odbył się w niedzielę mecz pływacki pomiędzy reprezentacjami Katowic i Łodzi. Zdecydowane zwycięstwo odniosła reprezentacja Katowic, która oparta była na zawodnikach Pogoni. Bardzo dobry czas uzyskał Wąs na 100 m nawznak.

W szczególnych konkurencjach zwycięstwa odnieśli:

100 m dow.: Kałuża (K) 1.08,2 min., **200 m dow.:** Kałuża (K) 2.86,5 min., **100 m na wznak:** Wąs (K) 1.17,5 min., **200 m klas.:** Szołtysek (K) 3.05,6 min.

Sztafeta 3 × 100 m st. zm.: 1. Katowice 4.16,7 min., 2. Łódź 4.17,2 min.

Ogólny wynik spotkania: 55:29 dla Katowic.

Nieoczekiwany wynik

Warszawa — Łódź 9:7

Łódź. (tel. wł.) W niedzielę odbył się w Łodzi międzymiastowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Łodzi i Warszawy. Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach, przy czym Łódź nie wystawiła zawodnika w wadze koguciej. Nieoczekiwane zwycięstwo odniosła reprezentacja Warszawy w stosunku 9:7.

Wyniki walk były następujące (zawodnicy Łodzi na pierwszym miejscu):

Waga musza: Karpiel wygrywa niespodziewanie z Patorą.

Waga kogucia: Sobkowiak (W) zdobywa punkty w. o. z braku przeciwnika.

Waga piórkowa: Pawlak przegrał z Sieradzanem na punkty.

Waga lekka: Mazur zremisował z Tomczykiem.

Waga półśrednia: Szczapiński wygrał na punkty z Majewskim.

Waga średnia: Rychtelski przegrał na punkty z Kossowskim.

Waga półciężka: Pisarski wygrał wysoko na punkty z Kotkowskim.

Waga ciężka: Kochowski przegrał przez techn. k. o. z Grzelakiem.

Wysoki poziom — dobra organizacja

Echa szermierczych mistrzostw Śląska

Katowice. Tegoroczne mistrzostwa Śląska w szermierce, cieszyły się nienotowanym dotychczas zainteresowaniem publiczności, która wypełniła salę po brzegi. Same mistrzostwa stały na b. wysokim poziomie i zyskały niezwykle na atrakcyjności, gdyż poza zawodnikami śląskimi udział wzięli najlepsi szermierze Polski, tak że można by zaryzykować twierdzenie, że były to nieoficjalne mistrzostwa Polski. Poszczególne walki były bardzo zacięte, o czym najlepiej świadczy fakt, że we florecie i szpadzie zwycięzcy zostali wyłonieni dopiero po dodatkowych walkach. Specjalne uznanie należy się Śl. Okr. Zw. Szerm. za wzorowe zorganizowanie mistrzostw, czym okręg niewątpliwie przyczynił się do spopularyzowania tej pięknej dziedziny sportu. Poza zdobyciem oficjalnego tytułu mistrza Śląska, zawody te miały na celu wykazać obecny poziom naszych szermierzy przed czekającym ich meczem z Czechosłowacją, jak i były wstępną eliminacją przedolimpijską. W konkurencji męskiej na planszy stanęli bez wyjątku najlepsi szermierze Polski, natomiast u pań brak było mistrzyni Polski Stanoszkówny, Warczakówny i zawodniczek warszawskich, które wyjechały do Budapesztu.

Wyniki tych jednych z najciekawszych mistrzostw Śląska były następujące:

Floret pań: W florecie pań udział wzięło 5 zawodniczek, tak że rozegrany został od razu finał, który wygrała **Skupieńówna** (Pogoń Katowice) nie ponosząc żadnej porażki. Drugie miejsce zajęła **Richard** (Pogoń), 3) **Strzempkówna** (Pogoń), 4) **Skirlińska** (Wawel Kraków), 5) **Górska** (Pogoń Katowice).

Floret panów: Pierwsze miejsce zajął **Rybicki** (AZS Łódź) przed **Soltanem** (Wawel Kraków) i **Sobikiem** (Pogoń Katowice).

Szabla: Mistrzostwo zdobył **Sobik (Pogoń Katowice)** przed **Żaczykiem** (Pogoń) i **Foktem** (Legia Warszawa).

Szpada: Po zaciętych walkach mistrzem został **Fokt** (Legia Warszawa), 2) **Nawrocki** (Pogoń Katowice) 3) **Karwicki** (Pogoń).

Rozwój przemysłu optycznego

Warszawa (PAP). Państwowy Przemysł Precyzyjno-Optyczny planuje na rb wykonanie sprzętu optyki precyzyjnej wartości 14,556 tys. zł według cen 1937 roku.

Wartość produkcji planowanej na r. ub. wynosiła 8,5 mil. zł przedwojennych. Plan ten został przekroczony o przeszło 20 proc. Fabryki Ziem Odzyskanych wezmą w br. udział w produkcji do wysokości ok. 6 mil. zł.

Produkcja szkła obejmie wytworzenie 36 ton szkła technicznego, 46 — laboratoryjnego, 16 — optycznego oraz 880 tys. sztuk prasówki — półfabrykatu do szkieł okularowych.

Produkcja gotowych szkieł wyniesie 600 tys. sztuk, a produkcja opraw do okularów — 220 tys. sztuk.

Przemysł precyzyjno-optyczny wykona m. in 6210 sztuk zegarów ściennych, 5500 — zegarów różnych, 22.500 szt. budzików, 25 tys. wodomierzy, 8400 — gazomierzy, 14.145 — manometrów i termometrów sprężynowych, 3995 — termometrów zwykłych i aerometrów, 4050 — wag stołowych oraz narzędzi chirurgicznych wartości 1,200 tys. zł przedwojennych.

Do ciekawych zamierzeń przemysłu precyzyjno-optycznego należy rozpoczęcie produkcji lornetek pryzmatycznych wagi 400 gramów ze specjalnego, lekkiego stopu „Elektron", poza tym — wytworzenie 500 szt. epidiaskopów oraz ponad 12,5 tys. sztuk lup różnych typów.

Planowana jest również próbna produkcja maszyn do pisania. Po raz pierwszy w Polsce przystąpi się do wytwarzania optycznego sprzętu lekarskiego.

Najważniejszą fabryką przemysłu precyzyjno-optycznego są Zakłady Państwowej Wytwórni Optycznej w Jeleniej Górze — jedna z czterech fabryk tego rodzaju w Europie. Fabryki te stanowią o ważnej pozycji naszego przemysłu optycznego jako eksportera wyrobów optycznych. Odbiorcami naszymi są Czechosłowacja, Szwajcaria, Francja, Belgia, Holandia, kraje skandynawskie i Ameryki Południowej. Duże możliwości przedstawia wywóz artykułów naszej produkcji optycznej do krajów bałkańskich.

List do nieznajomej

Czyszczenie podłogi

Droga Przyjaciółko!

Wpadłam do Ciebie dziś z rana, by się umówić na pierwszy seans do kina. Przyszłam jednakże za późno, bo już nie było Cię w domu. Twoja pomocnica myła akurat w kuchni podłogę.

Mówię Ci, aż mnie serce zabolało, jak zobaczyłam, co się u was robi z tym ślicznym linoleum. Nie wytrzymałam i powiedziałam, że tak się przecież podłogi, pokrytej linoleum nie czyści. W odpowiedzi usłyszałam krótkie: — u nas się właśnie robi tak. Co miałam robić? Wyniosłam się bez słowa, ale nie mogę się powstrzymać od uwag na ten temat.

Linoleum, moja najdroższa, jeśli już trzeba gruntownie oczyścić, zmywa się szybko w czystej wodzie i suszy gruntownie a nie szoruje się w gorącej wodzie z dodatkiem sody(!), jak się to u Ciebie robi! Gdy już suche, pokryć je trzeba bezbarwną pastą do podłogi, wyszczotkować i robota skończona. Jeśli potem codziennie starannie zamieciesz podłogę, zetrzesz kurz suchą ścierką, a po tym wyfroterujesz, będziesz miała lustro pod nogami!

Podłogę drewnianą, nie malowaną, dobrze jest zatrzeć po zamieceniu wilgotną szmatą, nawiniętą na szczotkę. Zbiera się tym sposobem wszystek pył i kurz. Gdy bardzo brudna, można ją zeszorować piaskiem, lub wodą z chlorkiem.

Podłogi parkietowe należy po zamieceniu codziennie wyszczotkować i wytrzeć suknem. Przy gruntownym czyszczeniu wycierają się deszczułki wzdłuż słoi specjalnymi wiórami, po tym dokładnie zamiata, jeśli możemy sobie pozwolić na większy wydatek — wyciera benzyną i wreszcie zapuszcza parkiet pastą. Unikać należy mycia parkietów wodą, gdyż niektóre parkiety czernieją od wody.

Mam nadzieję, że gdy kiedyś mów wpadnę do Ciebie w godzinach sprzątania, będzie wszystko zrobione według rad twojej

życzliwej przyjaciółki.

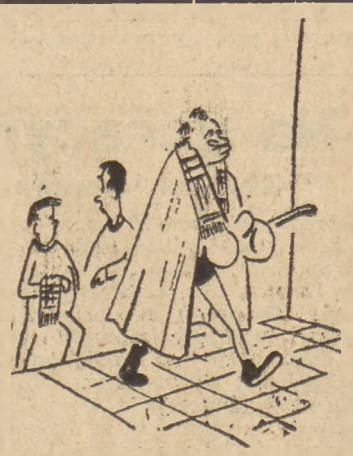

— Zapamiętaj schody, bo będziemy prawdopodobnie nieśli go z powrotem.

Czytaj

SPORT i WCZASY

Konkurs „ZGADNIJ KTO WYGRA"

Kupon „OLIMPIADA ZIMOWA" 30. 1. — 8. 2. 1948 roku

Konkurencja sportowa	I. miejsce	II. miejsce	III. miejsce	Kraje które zgłosiły swój udział:
1. Hokej				Austria, Kanada, U. S. A., Francja, W. Brytania, Włochy, Polska, Szwecja, Szwajcaria Czechosłowacja.
2. Bieg narciarski 50 km				Austria, U. S. A., Finlandia, Węgry, Włochy Norwegia, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja, Jugosławia.
3. Bieg narciarski 18 km				Austria, Bułgaria, Kanada, U. S. A., Finlandia, Francja, Grecja, Węgry, Włochy, Lichtenstein, Norwegia Polska, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja Turcja, Jugosławia.
4. Kombinacja Norweska				Austria, Bułgaria, Kanada, U. S. A., Finlandia, Francja Węgry, Włochy, Norwegia, Polska, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja.
5. Skoki narciarskie				Austria Kanada, Finlandia, U. S. A., Francja, Węgry, Islandia, Włochy, Norwegia, Polska Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja, Jugosławia.
6. Kombinacja Alpejska panów				Argentyna, Australia, Austria Belgia, Bułgaria, Kanada, Chili U. S. A., Finlandia, Wielka Brytania, Grecja, Węgry, Islandia, Włochy, Liban, Lichtenstein, Norwegia, Palestyna, Polska, Portugalia, Rumunia, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja, Turcja, Jugosławia.
7. Slalom panów				
8. Bieg zjazdowy panów				
9. Sztafeta narciarska 4 x 10 km				Austria, Bułgaria, U. S. A., Finlandia, Francja, Węgry, Włochy, Lichtenstein, Norwegia, Polska, Szwecja, Szwajcaria Czechosłowacja, Turcja, Jugosławia.

Nazwisko i imię *miejscowość* *ulicach i nr domu*

Nr kuponu..... *Sprzedano znaczków olimpijskich za zł 60.*

WYTWÓRNIA WIN OWOCOWYCH
MGR. W. ADAMCZYK i S-ka
Bytom, ul. Jana Smolenia nr 32
Tel. 26-80

Wina

poleca swe znanej jakości m. in. wyborowe 24% wina likierowe (Wiśniaczek, Sherry) — Cordial — wino gazowane (szampan). 298

WYSOKIEJ KLASY PIĘCIOLAMPOWE RADIOODBIORNIKI TYPU AGA 1743

najnowszej produkcji krajowej
doskonała wierność odtwarzanych dźwięków
fabryczna gwarancja

są do nabycia na spłatę w 6-ciu ratach miesięcznych w sklepach detalicznych

Centrali Handlowej Przem. Elektrotechnicznego

Katowice, ul. Jana 1
Katowice, ul. Słowackiego 20
Bytom, ul. Pokoju 1
Gliwice. ul. Zwycięstwa nr 28
Kraków. ul. Sławkowska nr 1
Rzeszów, ul. Grunwaldzka 26

Lampy, części radiowe i inne materiały elektrotechniczne stale na składzie 318

Naprawy radiosprzętu wykonują nasze RADIO-SERWISY
Katowice, ul. Słowackiego 20
Kraków, ul. Sławkowska nr 1

SPRZEDAM TRANSFORMATOR DO SPAWARKI

marki „MESSER & Co., G. m. b. H. Frankfurt a. M."
Napięcie 380 Volt — Okresy 50 — Moc 15/20 KVA — Przewody 6 mm — Bezpieczniki 25 Amp. — Typ: „Eltram" 200/250".

Wytwórnia Wyrobów Metalowych
Z. T. WOŹNIAK
CZĘSTOCHOWA, UL. C.-SKŁODOWSKIEJ 8
Tel. 13-50 (292)

KARMELKI, DRAŻETKI, CZEKOLADY i wyroby mączno - cukrowe poleca po cenach ściśle hurtowych (wielki wybór)

P. C. H. Skład Konsygnacyjny
wyrobów cukierniczych
KATOWICE, MŁYŃSKA 32. — TEL. 310-86
(303)

„Zjednoczenie Przedsiębiorstw Wiertniczo - Górniczych"
przyjmie
do robót kamiennych w szczególności do budowy szybów, przekopów oraz wierceń głębokich

3 inżynierów górników
2 inżynierów wiertników
1 inżyniera geologa
1 technika mechanika

ponadto
nadsztygarów, sztygarów, wiertaczy i kwalifikowanych górników.

Zgłoszenia w Biurze Personalnym Z. P. W. G. Katowice, ul. Zamkowa 3 pokój nr 43 — telef. 349-17/18. 317

Związek Rewizyjny
Spółdzielni R. P.
Okręg Śląski
Katowice, Warszawska nr 35

	Tel. nr
Dyr. mgr. Modes Al.	365-77
Zast. dyr. Głowiak Józef	365-78
Dział ogólny, prawny	342-80
Dział społ. - wych.	342-79
Dział Spółdz. - Handl.	343-35, 365-78
Dział Spółdz. - Przetwórczy	341-20
Dział Spółdz. Pom. Roln.	350-72
Dział Spódz. Pracy i Różn.	305-24
Dział Spółdz. Oszcz. i Poż.	340-88

(306)

ŚLĄSKIE LINIE AUTOBUSOWE

ZW. CELOWY SAMORZĄDÓW ŚLĄSKICH dla Komunikacji Autobusowej
W KATOWICACH, Rynek 7

kupują stale:

części zamienne do autobusów

marki: Leyland, Buessing, Mercedes, MAN. Krupp, Graef - Stift, Magirus, Rose, Renault, Opel - Blitz, Tatra

opony i dętki samochodowe

o wymiarach: 7.50 × 20, 8.25 × 20, 9.00 × 20, 10.50 × 20, 11.00 × 20, 12.00 × 20, 2.70 × 22, 12.00 × 22, 42 × 9 i 9.75 × 24. (305)

Śląska Spółdzielnia Zdunów i Kaflarzy „SZAMOT"
w Lublińcu z od. u. Konto Nr. 51. B. G. S. w Lublińcu. Tel. 142.
Wykonuje kompletnie wszelkiego rodzaju

piece kaflowe

według umowy na zamówienie. Tanio — solidnie i terminowo. 318

Szczotki, Pendzle, Spinacze, Smary do pasów

Sklep Techniczny Katowice, Warszawska nr 63, tel. 301-50 (332)

Bytomska Spółdzielnia Budowy Rurociągów i Aparatów
dawn. A. C. Kosik, z odpow. udziałami
BYTOM — UL. SKŁADOWA NR 22-c
Telefon nr 35-51

wykonuje:
a) budowę wszelkich zbiorników, kotłów na niskie ciśnienie, wężownic, kształtek rurociągowych;
b) montaż wszelkich rurociągów parowych, wodnych, kondesacyjnych, gazowych i powietrznych;
c) instalacje centralnego ogrzewania i urządzeń sanitarnych;
d) izolację cieplną i chłodną. (295)

W związku z ogłoszeniem z marca 1947 r. treści następującej

„ŚWIT" Laboratorium Kosmetyków Higienicznych Dr. Med. Julii Świtalskiej w Warszawie, ul. Marszałkowska 81, egzystuje od 1922 r. nie ma nic wspólnego z Ob. Gizellą Świtalską, ani też z żadną inną firmą. Ostrzegamy przed szkodliwymi falsyfikatami, prosimy zwrócić uwagę na podpis Dr. Med. Julii Świtalskiej na pokrywce słoika i na pawik umieszczony na kartonie".

Wyjaśniamy, że nie chcieliśmy nasunąć przypuszczenia, że wyroby Ob. Gizelli Świtalskiej — są falsyfikatami znanych preparatów kosmetycznych Dr. Med. Julii Świtalskiej. Natomiast chcieliśmy uświadomić szerokie rzesze klienteli, że nie łączą nas z Ob. Gizellą Świtalską ani też z żadną inną firmą — stosunki rodzinne lub handlowe. 331

BAZAR KATOWICKI
KATOWICE, RYNEK NR 1
POLECA:
MATERIAŁY BIELSKIE, JEDWABIE I GALANTERIĘ
302

TOWARY WEŁNIANE
Klemens Burchard
Katowice, Mariacka Nr 12 tel. 523-11
301

Sprzedaż skórek lisów srebrzystych

Dyrekcja Lasów Państwowych w Łodzi podaje do wiadomości, że dnia 30. 1. br. o godz. 10 w **Świetlicy Związku Zawodowego Leśników przy ul. Nowotki 6, III p., odbędzie się sprzedaż licytacyjna surowych skórek lisów srebrzystych** z hodowli Lasów Państwowych.

Licytanci obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 30.000 zł do kasy Dyrekcji lub na konto Dyrekcji nr 203 w Państw. Banku Rolnym w Łodzi. Skórki oglądać można dnia 29. 1. br. w godz. 9 — 15, oraz 30. 1. br. od godz. 8 — 10.

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH
w Łodzi, ul. Zachodnia nr 63.
(PAP) 274

„Tęcza" WYTWÓRNIA OPAKOWAŃ I WYROBÓW PAPIERNICZYCH
STANISŁAW LESIŃSKI
WARSZAWA :: ŻURAWIA 8

Wykonujemy masowo na zamówienie:
Pudełka i kartony tekturowe wszelkiego rodzaju z nadrukiem jedno i wielobarwnym.
Sztancowanie pudełek kartonów, etykiet itp.
Wszelkie opakowania dla celów chem.-farm.
Opakowania dla przemysłu cukierniczego.
Opakowania i kartony z tektury falistej.
Gilzy i bibułki papierosowe.
Torby papierowe wszelkiego rodzaju. 344

POWAŻNE ZAKŁADY GRAFICZNE
poszukują
doświadczonych **fachowców poligraficznych**
na stanowiska

Kierownika Administracyjnego
Kierownika Technicznego
dla drukarni we **Wrocławiu.**

Warunki do omówienia, mieszkanie zapewnione. Podania z życiorysem i referencjami kierować do Biura Ogłoszeń „PRASA" Łódź, ul. Piotrkowska nr 55 pod „Drukarnia". (334)

MIASTO LUBLINIEC

o ludności **ponad 13.000 mieszkańców**, zostało oswobodzone przez Wojska Radzieckie dnia 20 stycznia 1945 roku.

Lubliniec jako miasto powiatowe gości w swym obszarze Starostwo, Sąd Grodzki, Inspektorat Ochrony Skarbowej, stację węzłową P. K. P. i wiele innych instytucji. Miasto samo posiada Rzeźnię, Łaźnię, Rozdzielnię prądu elektrycznego i urządzenie wodociągowe. 314

PRZEMYSŁ CHEMICZNY „BORUTA" ZGIERZ — zakupi:

1 pompkę trybową
do tłoczenia oleju do 5 ltr. na godz. dającą się nastawiać obrotami na różne wydajności.

2 pompki trybowe
do tłoczenia ropy 30 ltr./min., wys. podnoszenia h = 6 mtr. (PAP) 343

ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY
właśc. Bracia TROCER
Lubliniec, ul. Mickiewicza 20 — telefon 130

PROWADZIMY:
Dział montażowy
Budowa sieci niskiego napięcia i złącz domowych.
Budowa oświetleń ulicznych.
Budowa sieci wysokiego napięcia.
Montaż instalacji elektrycznych dla siły i światła.
Montaż stacji transformatorowych.
Dział pogotowia
Naprawa instalacji dla siły i światła.
Naprawa urządzeń i aparatów elektrycznych.
Dział produkcji
Kompletne rozdzielnie okapturzone.
Aparaty rozdzielcze okapturzone.
Rozdzielnie otwarte i okapturzone dla światła.
Skrzynki przyłączeniowe.
Wyłączniki drążkowe niskiego napięcia 25, 60, 100 i 200 Amp.
Konzole 2 i 4-ro przelotowe do muru i drzewa.
Trzony do drzewa i muru wg PNE.
Żyrandole i lampy nocne.
Dział sprzedaży
Materiały elektrotechniczne i instalacyjne, galanteria świetlna, żyrandole i lampy.
Specjalność — elektryfikacja wsi. 315

Katowickie Zjedn. Przemysłu Węglowego
zakupi natychmiast

łożyska toczone

w/g katalogu „S. K. F." nr 1314, 1316, 2212, 2310, 2311, 6217, 6310, 6311, 6316, 51216, 51217, 52212 oraz nr 52213.

Oferty należy kierować do Dyr. K.Z.P.W. — Wydział Zaopatrzenia Katowice - Wełnowiec ewentl. tel. pod nr 339-61 (wewn. 374). (299)

Wytwórnia i naprawa artykułów gumowych
„HEVEA"
Katowice, Mikołowska 50, tel. 352-16 i 331-80

wykonuje wszelkiego rodzaju **uszczelnienia gumowe. — Reparacja opon samochodowych i nakładanie nowych protektorów.** — Dostarcza **gumowe płyty podeszwowe.** (304)

Lubliniecka Fabryka Maszyn Rolniczych i Odlewnia Żelaza
pod Zarządem Państwowym w Lublińcu

posiada na składzie **wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze** oraz **wykonuje części składowe urządzenia dla przemysłu węglowego, koksochemicznego itp.** Wykonanie solidne i terminowe. — Poszukujemy **dwóch doświadczonych samodzielnych formierzy.** — Zgłoszenia na miejscu. 312

KATOWICKIE ZJEDNOCZENIE P. W.
poszukuje możliwie od zaraz

buchaltera-bilansisty
DO KSIĘGOWOŚCI ROLNEJ.

Oferty wzgl. osobiste zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw przyjmuje Biuro Personalne Dyr. K.Z.P.W. Katowice-Wełnowiec. (300)

„STALBETON"
Budownictwo nad i podziemne

GLIWICE, UL. STALINA 11, TEL. 26-84
wykonuje **roboty budowlane** z zakresu budownictwa przemysłowego, oraz **montaż konstrukcji stalowych.** 336

KA-PE-HA

MATERIAŁY BUDOWLANE — KATOWICE
UL. MICKIEWICZA NR 15 :: TEL. 345-58

Sprzedaje: cegłę nową i rozbiórkową dziurawkę, dachówkę, rury kamionkowe, supremę, smołę preparowaną, piece kompletne, wapno, trzcinę, terrazzo różnokolorowe, płyty Katesa itd. 333

PAŃSTWOWA FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA w JELENIEJ GÓRZE

poszukuje do swego działu syntetycznego pod Jelenią Górą,

magistra lub inżyniera chemii

Wymagana duża praktyka, specjalność w syntezie organicznej, oraz umiejętność posługiwania się fachową literaturą niemiecką. Wynagrodzenie ryczałtowe. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenie z odpisami świadectw. Państwowa Fabryka Chem. Farm. Jelenia Góra — Osiedle Robotnicze 44/46. Dawne zgłoszenia nieważne. 337

Pierwszorzędne materiały bielskie na ubrania, kostiumy i płaszcze oraz **artykuły męskie** w ostatnich nowościach poleca

FR. MIKA i Ska
KATOWICE, ul. Korfantego (Pierackiego) 11
Telefon 304-93 (311)

„Autopomoc"

Artykuły techniczne i warsztat mechaniczny
BYTOM, UL. KORFANTEGO 8 — TEL. 44-53

wykonuje **generalne remonty silników samochodowych, wszelkie roboty tokarskie. — Skup i sprzedaż części samochodowych.** 297

Zjednoczenie Polskich Fabryk Drutu, Gwoździ i Wyrobów z Drutu

Dolnośląska Fabryka Lin i Siatek w Wałbrzychu, ulica Dolnośląska nr 50

poszukuje i zatrudni zaraz

2 księgowych
1 technika-mechanika

338

Wydział Komunikacyjny Wrocławskiego Urzęd. Woj. ogłasza

KONKURS

na wolne stanowiska

inżynierów i techników

w Oddz. Mostowym i

dwóch kierowników

Powiatowego Zarządu Drogowego. — Zgłoszenia z odpisami dokumentów nadsyłać pod wyżej wskazany adres. 326

Zakupimy natychmiast

2 OPONY samochodowe

o rozmiarach 13.50—20 lub 12.75—28.

Zgłoszenia kierować do **Wydziału Zaopatrzenia Fabryki Maszyn G. Josephyego Bielsko.** tel. 29-60. 291

Zakłady Przemysłu Metalowego „Elektrodyn" Sp. z o. o.

Częstochowa, Staszyca 2/6

tel. 20-42

uruchamiają masową produkcję **artykułów biurowych (spinacze, dziurkacze, segregatory, suszki, wagi do listów, linijki, podstawki do pieczątek i wiele innych),** dla urzędów, biur i odbiorców prywatnych. — Zapytania przyjmuje Sekretariat. 294

E. Fr. Makowski

Sprzęt kuchenny — Wyroby żelazne porcelana i szkło 296

BYTOM, Plac Stalina 7, telef. 36-16

„ZAGRODA"

POW. SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO-HANDLOWA „SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ" w LUBLIŃCU

zarejestr. z odp. udziałami.

Składnice: **w Koszecinie i Dobrodzieniu oraz Wapiennik Lipie.**

poleca: **maszyny rolnicze, żelaza, wyroby żelazne, artykuły budowlane, nawozy sztuczne, materiały pędne, smary, nasiona rolne, warzywa, paszy, zaprawy do zbóż oraz wapno palone w bryłach i nawozowe.** 316

CENTR. ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWEGO PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO Oddział w Bielsku

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie i dostawę cewek drewnianych dla fabryk włókienniczych Okręgu Bielskiego.

Wszelkie informacje i podkładki przetargowe można otrzymać bezpłatnie w Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego Oddział Bielsko — Kamienica 165, tel. 10-72.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na cewki drewniane", bez żadnych znaków firmowych, należy składać w Centrali Zaopatrzenia Mat. Przem. Włók. Oddział Bielsko — Kamienica Śl. 165 do dnia 15 lutego 1948 r. godz. 9.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do Narodowego Banku Polskiego Oddz. w Bielsku na konto C. Z. M. P. W. Oddział Bielsko wadium przetargowe w wysokości 1 proc. oferowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 15 lutego 1948 r. o godz. 10 w biurze C. Z. M. P. W. Oddział Bielsko — Kamienica 165.

Centrala zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta niezależnie od oferowanej ceny, powierzenie częściowej dostawy, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań, oraz ewentualne przeprowadzenie przetargu ustnego między najtańszymi oferentami. 349

UBEZP. SPOŁECZNA w SOSNOWCU

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie robót przy budowie Ośrodka Leczniczego w Sosnowcu. W zakres robót wchodzą wszelkie roboty za wyjątkiem ogrzewania, instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej i elektrycznej.

Podkładki do ofert można otrzymać w biurze Ubezpieczalni Sosnowiec, ul. 3 Maja nr 35, parter, pokój nr 2 w godzinach urzędowych, za opłatą zł 300.—. Tamże można zapoznać się z planami budynku.

Oferty w kopertach podwójnych zalakowane z napisem „Oferta na budowę Ośrodka Leczniczego" należy składać do dnia 20 lutego 1948 r. godzina 12 w pokoju nr 23.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 21 lutego 1948 r. o godz. 10 rano w Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu, I piętro, pokój nr 16.

Do oferty winien być dołączony kwit z wpłaconego wadium w Narodowym Banku Polskim Oddział w Sosnowcu na rachunek żyrowy Ubezpieczalni Społecznej **w wysokości 2 %** od sumy kosztorysu, lub list gwarancyjny któregoś z Banków w tejże wysokości.

Zastrzega się prawo zwiększenia lub zmniejszenia ilości robót, wyłączenia pewnych kategorii robót, swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty oraz ewentl. unieważnienie przetargu bez podania powodów.

Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu

(342)

Fabryka Wyrobów Cukierniczych

W. CZYŻ

CZĘSTOCHOWA, ul. Pułaskiego 40 telefon 12-87 293

Poleca znane ze swej jakości ***Cukry i Czekolady***

ZARZĄD MIEJSKI W GŁUBCZYCACH (ŚLĄSK OPOLSKI)

ogłasza niniejszym

przetarg

na sprzedaż 2.000 m³ drzewa budulcowego miękkiego (iglastego) różnych klas, jakości i grubości, ściętego w roku gospodarczym 1947/48 loco las miejski przy pniu.

Oferty z podaniem zaoferowanej sumy należy składać w kopertach zapieczętowanych z napisem „Oferta na kupno drzewa" w Zarządzie Miejskim, pokój nr 37, w terminie do dnia 10 lutego 1948 r. Tegoż dnia o godz. 10 nastąpi otwarcie ofert.

Wszelkich informacji w sprawie kupna drzewa, udzielać będzie Zarząd Miejski pokój nr 44.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, podziału podanej ilości drzewa między oferentów, oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. (307)

HUBERT RUDZKI

Biuro techn. - handlowe — Katowice, ul. 27 Stycznia nr 52

Tel. 324-61

Dostawa artykułów elektrotechnicznych i izolacyjnych. (308)

Przedsiębiorstwo Samochodowe M. Studencki

Katowice, Stawowa 5

Tel. 348-70, 348-72

Kursy Kierowców Samochodowych

Skład części zamiennych i akcesorii samochodowych. 37

Specjalny skład art. gumowych (310)

Tadeusz Sarnowicz

Katowice, ul. Kochanowskiego 12, tel. 353-09

BIELSKA

Wykończalnia i Farbiarnia

Towarów Tekstylnych, Sp. z o. o. Kamienica 275, BIELSKO — Tel. nr 2865

Przyjmuje **materiały do całkowitego wykończenia.** (347)

UWAGA

Kierowcy Samochodowi

Wykonujemy szybko i solidnie szlifowanie bloków samochodowych i motocyklowych, wszelkie pierścienie tłokowe, obróbki surowych tłoków oraz kompletne remonty silników samochodowych. M. Krysta i Ska, Kamienica 273, koło Bielska, tel. 1905. (346)

FIRMA

Bielskie Sukna

KATOWICE ul. Dyrekcyjna 9 - 11

poleca

materiały płaszczowe męskie, pelisowe oraz ubraniowe, wysokiego gatunku. 309

Wolne posady

POSZUKIWANI rutynowani konstruktorzy (inżynierowie lub technicy). Pierwszeństwo praktyka w budowie instalacji przemysłu chemicznego. Zgłoszenia: G. B. I. O. Gliwice, Zwycięstwa 19. Wydział Personalny. 518g

CHEMIKA lub CHEMICZKĘ na kierownika pracowni analitycznej, poszukuje prywatna firma. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę: Oferty: Dziennik Zachodni Bytom **„ZAKŁAD PRZEMYSŁOWY".** 990g

CUKIERNIK, karmelkarz siła wykwalifikow. (chętnie ten, który mnie odwiedzał kilkakrotnie) może się zgłosić. F. Kulczyński, Wrocław, Roosevelta 5. 474d

BUCHALTER - bilansista, kierownik biura potrzebny na przebitkową - rolną. — Warunki do omówienia. Zgłoszenia Urząd Wojewódzki, Wydz. Opieki Społecznej pokój 549. 1021g

POTRZEBNA rutynowana maszynistka - stenotypistka z praktyką, obeznana z pracami biurowymi. Oferty: Czytelnik Katowice pod „14". 959g

GOSPOSIA umiejąca dobrze gotować i prasować, bezwzględnie czysta, potrzebna do 2 osób dobrze sytuowanych, wyszerpujące oferty do „Czytelnik" Katowice pod „Przychodząca". 1070g

Dyrekcja Szkoły Przysposobienia Przemysłowego Nr 42 wGłuchołazach S/O. zatrudni natychmiast nauczycieli przedmiotów zawodowych technologii ogólnej i technologii celulozy i papieru. Warunki do omówienia. 562d

POMOC domowa, czysta, umiejąca dobrze gotować, na dobrych warunkach do dwóch osób natychmiast potrzebna. Oferty „Dziennik Zachodni" Katowice pod „832". 1039g

POSZUKUJĘ pomoc domową z dobrym gotowaniem do dwóch osób, lub gosposię. Katowice Stalmacha 20, m. 10, koło drapacza. 1041g

SAMODZIELNIE gotująca, potrzebna tylko do kuchni. Referencje wymagane. Telefon 314-22. 1044g

TECHNIKA dentystycznezdolnego od zaraz poszukuję. Oferty „Czytelnik" Kluczbork pod „Technik". 563d

KARMELARZA zdolnego samodzielnego przyjmie zaraz. Leon Wrężel, Żywiec, ul. Sokoła 11a. 541d

SAMODZIELNEGO nawijacza silników elektrycznych przyjmiemy na dobrych warunkach. Zgłoszenia Opole, Reymonta 8. 556d

PRZEDSTAWICIELA branży chem. — farm. na województwo śląskie z Katowicami przyjmiemy. Oferty pisemne „PAR" Poznań Ratajczaka 7 pod „1,775". 554d

GOSPOSIA ze świadectwami umiejąca dobrze gotować do dwóch osób, natychmiast na dobrych warunkach potrzebna. Oferty „Dziennik Zachodni" Katowice pod „830". 1058g

PRZYJMĘ pierwszorzędnego mydlarza. Oferty „Czytelnik" Bielsko pod „Mydlarz". 585d

DOM dziecka Polanica — Zdrój poszukuje Higienistki kierowniczki, magazynierki, gospodyni, Warunki: mieszkanie, utrzymanie, pranie, kartki I-kat. zniżka kolejowa — pensja 7.000 Osoby kochające dzieci — pogodnego usposobienia — energiczne z kwalifikacjami zgłoszą się — Polanica Zdrój pow. Kłodzko, Dębowa 14. 592d

PANIENKA do dwojga dzieci potrzebna. Częstochowa, Racławicka 12, m. 2. 599d

WIEJSKA gospodyni kucharka potrzebna na wyjazd, dom prywatny. Warunki dobre, referencje konieczne. Zgłoszenia telefoniczne 361-65, 9—11 rano. 1032g

CZELADNIK krawiecki na duże sztuki potrzebny Katowice 1 Maja 22. 1035g

Posad poszukują

Dr chem. szuka posady. Zgłoszenia Dr Koller Kozle, Krasińskiego 27a. 451d

MŁODA, kulturalna, poprowadzi samodzielnie dom jednej lub dwóch osób. Ukończyła Szkołę Gosp. w Warszawie doskonale gotuje. Posadę obejmie na dogodnych warunkach najchętniej bez prania. Miejscowość obojętna. Oferty: Dziennik Zachodni, Katowice, pod „Życzliwa".

BYŁY kierownik działu handlowego w przemyśle węglowym, średniego wieku, posiadający wyższe kwalifikacje kupieckie, obejmie posadę przedstawicielstwo skład konsygnacyjny, na żądanie kaucja, na Dolny Śląsk. Wiadomość do „Dzien. Zachodn." Wałbrzych pod „Kierownik". 580d

INTELIGENTNA, ślązaczka poszukuje posady, jako gospodyni do jednej osoby. Oferty „Czytelnik" Katowice pod „826". 1057g

ROENTGENOLOG asystentka oraz laborantka medycyny. Ukończyła Uniwersytet Praga-Czeska. 6 lat praktyki. Zdjęcia, terapia, analizy. Poszukuje odpowiedniej posady. Warunek — mieszkanie. Pecold, Zawidów. 573d

WŁÓKNIARZ znający produkcję towarów wełnianych kilkuletnią praktyką przyjmie posadę kierownika sklepu włókienniczego, hurtowni lub pracę na tkalni. Poważne oferty należy kierować pod „Włókniarz" Opatrzno, skrytka pocztowa 22. 555d

BIURALISTKA — ekspedientka poszukuję zajęcia. Zgłoszenia „Czytelnik" Rybnik pod „5226". 559d

OGRODNIK kwiaciarz, sadownik, warzywnik poszukuje posady. Zgłoszenia: Strzelin, Spółdzielnia Ogrodniczo Pszczelarska. 540d

RUTYNOWANA wychowawczyni przedszkolanka, zajmie się wychowaniem dziecka. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod „842" 1073g

SZLIFIERZ metalowy i galwanizator przyjmie stanowisko mistrza względnie podmistrza w tym zakresie Kukla Emil, Miedzyrzecze Górne 63, pow. Bielsko. 587d

INTELIGENTNA, wiek średni, szuka pracy jako gospodyni do jednej osoby, chętnie plebania. Zgłoszenia Wspólnota Kraków Pl. W. Świętych 8, dla „158". 585d

Kupna

RADIOAPARATY, lampy, części kupuje Kukulski Katowice, 3 Maja 20. 471d

ZAKUPIMY natychmiast łożyska 60 szt. „S. K. F." Nr 1309 2-rzędowe wahliwe wym. 100x45x25 mm lub 20 sztuk „S. K. F." Nr 6309, 4 sztuki „S. K. F." Nr 2316. Zjednoczenie Fabryk Cementu Wydział Zaopatrzenia Sosnowiec 3 Maja 22. (PAP) 555d

MASZYNĘ do pisania, drzenia kupię. Dom Handlowy „Uniwersal" Katowice, Rynek 11. Tel. 326-72. 504d

MASZYNĘ elektryczną do krojenia materiałów z nożem podłużnym poszukuję. Cena obojętna. Bardzo pilne. Zgłoszenia. Głuszyca, tel. 430 Cukiernia. 500d

OWCZĄ wełnę kupuje zamienia na włóczkę lub przędze Przędzalnia wełny W. Pałuśniki i Ska Sosnowiec, Prusa 8, tel. 622-67. 545g

KASĘ ogniotrwałą kupimy. Zgłoszenia: Pododdział Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego w Opolu ul. Reymonta 16, parter prawa strona. (PAP) 536d

WILLĘ, dom lub plac pod budowę kupię w Katowicach, w okolicy Parku Kościuszki. Oferty „Dziennik Zachodni" Katowice pod „Własna Strzecha" 1027g

KUPIMY każdą ilość bezbarwnego celuloidu w arkuszach minimum 23 x 30 cm, tel. 335-10, 305-41. 566d

STÓŁ ginekologiczny kupię Kucyńska. Sosnowiec, Małachowskiego 4a, tel. 61943. 1056g

KALAFONIĘ, kauczuk, ultramarynę, aniliną spirytusową kupujemy w każdej ilości. Oferty prosimy kierować: **„MERKURY"** Kraków, Stradom 10, tel. 566-15 138d

KALORYMETR lekarski: Autenritha zakupi Szpital OO. Bonifratrów Wrocław, ul. Traugutta 57/59. 551d

KUPIĘ chłodnię i maszynę do krajania mydła. Oferty „Czytelnik" Bielsko pod „Chłodnia". 536d

KUPIĘ wszelkiego rodzaju maszyny do fabrykacji obuwia, prasy do obuwia, oraz większą ilość „Ago" do klejenia. Katowice Warszawska 35, Magazyn Obuwia. 539d

Sprzedaże

SPORTY ZIMOWE — dostawy dla klubów sportowych Dr Sp. Jan Pujdak—S-ka, Łódź, Piotrkowska 83, tel. 126-62. (PAP) 55d

INTROLIGATORZY! Kółka do segregatorów, spinacze i wieszakowe do skoroszytów, wykonuje wytwórnia wyrobów sztancowanych. Gliwice, Wieczorka 11. 956g

SKRZYNIE czyste, używane kartony sprzedam. Katowice, Starowiejska 3 lokal 25, tel. 360-78. 478d

PRACOWNIA teczek torebek, portfeli. Ryszard Gajda, Łódź, Piotrkowska 36. 365d

MŁYŃSKIE maszyny wszelkie przybory dostarcza firma Kanarek Kraków, Mazowiecka 35 903d

WYTWÓRNIA Wyrobów Metalowych KBK Kraków, Mostowa 12, tel. 570-15, 581-53 poleca wszelkiego rodzaju wyroby galanterii metalowej i elektrotechniczne. Ceny konkurencyjne. 479d

HENDZEL Józef, rzeźnik, Mikuszowice Śl., Nr 78, tel. 17-37 poleca swoje wyroby masarskie w różnym gatunku. Wyroby codziennie świeże. 1072g

SAMOCHÓD osobowy DKW po głównym remoncie z dobrym ogumieniem, motor „Meisterklasse" do sprzedania. F-ma „Agraria" Przeds. Roln.-Handlowe. Katowice, ul. Mariacka 13, tel. 306-14. 968g

FIAT 500 „Simca" do sprzedania. Bytom Stalina 8, tel. 38-30. 971g

FORTEPIAN krótki krzyżowy, marki „Wirth" do sprzedania. Wiadomość: Katowice, Mariacka 26, m. 6. 1067g

SAMOCHÓD półciężarowy, kryty, na chodzie w dobrym stanie, ogumienie dobre, nadający się do przewozu osób, j. sanitarka lub do przewozu towarów, do sprzedania. Informacje. — Tel. 422-58. 1066g

OKAZJA! Ramy przekładnie, kierownice, torpeda nowe i używane sprzedaje stale Montownia Chorzów, Jagiellońska 3. 1062g

PIEKARSKIE maszyny okazyjnie sprzedam. Katowice, Kopernika 8/6, Talaśka. 1060g

MOTOCYKL Opel z przyczepką, 500 ccm po remoncie do sprzedania. Sonik Stanisław, Rydułtowy, Wolności 9. 569d

HEBLARKĘ do żelaza skok 630 mm, stan dobry sprzedam. Mańko — Myszków, Słowackiego 12. 1078g

GĄSIOREK JÓZEF wyrób kapeluszy męskich, Biała, ul. Stojanowskiego 2. Może dostarczać w wielkim wyborze detalicznie i hurtowo 1071g

HORCH limuzyna 8 cylindrów szeregowy, ogumienie i stan pierwszorzędny. Prawie nowy sprzedam. Wiadomość: Wrocław, Ruska 66 „Auto — Moto" 591d

RÓG leśny (Waldhorn F). nuty na orkiestrę smyczk. sprzedam. Piotrowice, Kościuszki 25, m. 2. 1065g

KOMPLETNE urządzenie sklepu spożywczego sprzedam. Szopienice Żwirki i Wigury 6. Grządziel. 1066g

SPRZEDAM ciągniki-przyczepy w dobrym stanie. Oferty: Biuro „Tamam", Szczecin, Piastów 76, Nr 196 584d

Gotówka

DOBRZE prosperująca firma przyjmie wspólnika bez lub ze współpracą. — Oferty: Czytelnik Katowice pod „1.000.000". 987g

POSIADAM rozlewnię octu w Gliwicach — oczekuję propozycji. Oferty: Dzien. Zachodni Katowice pod „835". 1065g

POSZUKUJĘ wspólnika posiadam owocarnię. Można prowadzić skup zboża. Okolica zagospodarowana. Świderska Wrocław — Leśnica, Średzka 21. Dojazd tramwajem 3, dalej autobusem. 580d

Zamiany

4 OPONY samochodowe nowe 550 x 16, zamienię na 500 x 16. Oferty „Czytelnik" Katowice pod „Opony". 1058g

WILLĘ 5 pokojowa w Gliwicach, zamienię na 3 pokoje w Katowicach. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod „Inżynier". 1075g

Mieszkania

POSZUKUJĘ mieszkania lub sklepu z mieszkaniem w Sonsowcu. Zgłoszenia: tel. 311-25. 980g

TRZYPOKOJOWE mieszkanie z kuchnią w Katowicach, zamienię na 5 względnie 6 pokoi centrum miasta, najwyżej II piętro za zwrotem kosztów. Oferty: Czytelnik Katowice pod „782". 1010g

ZAMIENIĘ pokój w centrum z uzwalnością kuchni i łazienki, na 2 pokoje z kuchnią w Katowicach za zwrotem wszelkich kosztów. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod „835" 1064g

DO zamiany 5 pokojowe mieszkanie, komfortowe z łazienką w centrum Katowic, na lokal nadający się na spółdzielnię pracy w Katowicach. Zgłoszenia: Tel. 566-35 między 9—17. 555d

POSZUKUJĘ 2 — 4 pokojowego mieszkania w Gliwicach lub Zabrzu, za zwrotem kosztów remontu. Zgłoszenia Dziennik Zachodni Katowice „Handlowiec". 1074g

Pokoje

POKÓJ umeblowany solidnemu panu wynajmę. Oferty „Czytelnik" Katowice pod „844". 1077g

KULTURALNY Pan poszukuje niekrępującego pokoju w Gliwicach. Warunki obojętne. Wiadomość: Gliwice — Czytelnik pod „Paryż". 1080g

Lokale handlowe

SKLEPU z biurem w śródmieściu Katowic za zwrotem kosztów poszukujemy. Oferty: Dziennik Zachodni Katowice — pod „Spółdzielnia". 1003g

POSZUKUJEMY lokali — fabryczny i składy w Katowicach Chorzowie, Bytomiu, Firma „Pragit", Kraków ul. Zielona 19, tel. 342-80. 1059g

Z POWODU wyjazdu odstąpię warsztat szewski wraz z urządzeniem, oraz mieszkaniem, Wrocław ul. Daszyńskiego 4, m. 2. 583d

Nauka i sztuka

KORESPONDENCYJNE kursy języków obcych. Informacja Warszawa, Bracka 18—26. 510d

Lekarskie

GABINET KOSMETYCZNY „MIMOZA" Bytom, Pl. Sikorskiego 6, wykonuje zabiegi kosmetyki leczniczej. Bezpłatne porady. 932g

Zguby

25 TYS. NAGRODY za odnalezienie 5 koni, skradzionych w Mnichowicach, pow. Wrocław, Dąbrowskiemu, Wilczyńskiemu, i Radziewiczowej; klacz kara, czoło biała gwiazdka, dolna powieka wyrwana, klacz kasztanka, łysina na czole, koń kasztan, biała gwiazda na czole klacz karo-gniada UNRRA. 579d

Poszukiwania

Rodziny MROZOWICZA Wiktora z Katowic poszukuje P. C. K. Katowice, Kościelna 8. (PAP) 552d

Różne

FOTO „URSZULA" Kleczek Mieczysław, Bytom, ul. Webera 4. Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres fotografii 832g

WARSZTAT REPERACYJNY ŚLUSARSKO - SAMOCHODOWY Bracia Lepackich, Katowice II, ul. Markiefki 94, telefon 300-71. 465d

FILATELISTYCZNY cennik wysyła bezpłatnie Dolnośląska Centrala Filatelistyczna, Wałbrzych, Rolii Żymierskiego 44. 510d

WZYWA się osoby w których posiadaniu znajduje się kwit na wpłacone przez Powała Bargówek w Banku Ludowym Rybnik, dnia 11. 6. 1947 zł 50.000 do zgłoszenia swych roszczeń w podanym Banku do dnia 26 lutego 1948 w przeciwnym razie kwit należy uważać za nieważny. 562d

KUPIĘ, sprzedać wynająć załatwić każdą sprawę we Wrocławiu, Warszawie najdogodniej przez Biuro Zleceń „Express" Wrocław, Kluczborska 21. 533d

---

Dyrekcja Zabrskiego Zjedn. Przem. Węglowego w Zabrzu zaangażuje natychmiast:

1. **Lekarza ginekologa** do Poradni dla Matek przy kop. Rokitnica,
2. **Lekarza ginekologa** do Poradni dla Matek przy kop. Mikulczyce,
3. **Lekarza pediatrę** do żłóbka przy kop. Ludwik w Mikulczycach,
4. **Lekarza pediatrę** do żłóbka przy kop. Jadwiga w Biskupicach,
5. **5 lekarzy** do przedszkoli,
6. **3 pielęgniarki** wykwalifikowane do żłóbków i poradni.

Szczegółowe informacje o warunkach pracy udziela Lekarz Zjednoczenia. (335)

Fachowiec-Majster

do uruchomienia i prowadzenia produkcji gurtów tapicerskich na specjalnych krosnach **poszukiwany.** Mieszkanie zapewnione. **Państwowe Zakłady Przeróbki Włosia we Wrocławiu, ul. Kaszubska 16** (obok Pomorskiej) tel. 30-91. 345

Pianina i Fortepiany

nadeszły. Sprzedaż z rachunkiem. **KATOWICE, 27 Stycznia 5** (352)

Redaguje Kolegium Redakcyjne. Redakcja Katowice, ul. Młyńska 9, tel. 309-73, 305-73, 355-83, 311-64 — Dział ogłoszeń Telefon 309-74 — Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — Przyjmowanie stron między godziną 11—13 codziennie — Wydawca „CZYTELNIK", Katowice, ul. 3-go Maja nr 12 — Administracja, Katowice, ul. Młyńska nr 9 Prenumerata miesięczna zł 110,—, kwartalna 330 zł, P. K. O. Katowice III-4050. — Druk, Drukarnia Nr 9, Sp. Wyd. „Czytelnik", Katowice, 3-go Maja nr 12. Tel. 310-58. R 17028